

Nowe Życie



9/2014



dolnośląskie pismo katolickie

religia

spoleczeństwo

kultura

**Noce
Kościołów**

s. 8

**Historia pomnika
Jana XXIII**

s. 12

**Św. Michał Archanioł jako
Pierwszy Egzorcysta**

s. 22

**Kto się modli,
z pewnością się zbawia
Kto się nie modli,
z pewnością się potępia**

s. 4





BIZIAK/NOVILO/ZECA

„ [...] tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr.

św. Jan Paweł II

”

Intencja ogólna

Aby niepełnosprawni umysłowo otaczani byli miłością i pomocą, których potrzebują, by godnie żyć.

Księga Rodzaju podaje nam dwa opisy stworzenia świata. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim opisie jest mowa o powołaniu do życia korynony stworzeń – człowieka. W pierwszym opisie autor natchniony stwierdził: *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę* (Rdz 1, 27). Natomiast w drugim zaznaczył: *Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą* (Rdz 2, 7). Człowiek – na podstawie tekstów biblijnych – jawi się nam zatem jako istota szczególna, niepowtarzalna. I tak też jest postrzegana w oczach samego Stwórcy. Dlatego na innym miejscu psalmista stawia Bogu pytanie: *Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym – syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałę i czią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy* (Ps 8, 5-7). A Bóg odpowiada: *Ja rzekłem: Jesteście bogami i wszyscy – synami Najwyższego* (Ps 82, 6). Dla Boga każdy człowiek jest chciany i kochany. Każdy dla Niego jest ważny. Podobnie jest, gdy myślimy o osobach niepełnosprawnych. Tę prawdę przypominał św. Jan Paweł II w swojej encyklice *Laborem exercens* poświęconej zagadnieniu pracy ludzkiej. Napisał w niej w taki sposób o osobach niepełnosprawnych: *One również w pełni są podmiotami ludzkimi z należnymi im wrodzonymi, świętymi i nienaruszalnymi prawami, które mimo ograniczeń i cierpień wpisanych w ich ciało i władze, stanowią jednak o szczególnym znaczeniu godności i wielkości człowieka. Osoba przeto w jakiś sposób „upośledzona”, będąc podmiotem ze wszystkimi jego prawami, winna mieć ułatwiony dostęp do uczestnictwa w życiu społeczeństwa we wszystkich wymiarach i na wszystkich poziomach, odpowiednio do swych możliwości. Osoba upośledzona jest jednym z nas i w pełni uczestniczy w naszym człowieczeństwie* (nr 22). Stąd też ciągle płynie zachęta ze strony Kościoła, aby troszczyć się także o ludzi niepełnosprawnych. Módlmy się zatem w tym miesiącu, polecając intencję ogólną, aby niepełnosprawni umysłowo otaczani byli miłością i pomocą, których potrzebują, by godnie żyć.

Intencja misyjna

Aby chrześcijanie, natchnieni Słowem Bożym, zaangażowali się w służbę ubogim i cierpiącym.

Można mówić o kilku funkcjach Kościoła: *ko-inonia*, czyli budowanie wspólnoty; *liturgia*, czyli sprawowanie kultu; *martyria*, czyli głoszenie słowa i dawanie świadectwa oraz *diakonia*, czyli służba. Aby kompetentnie opisać Kościół, należy wziąć pod uwagę wszystkie te wymiary. Niestety czasami można spotkać się z jego fałszywą wizją, lansowaną na przykład w niektórych mediach lub wypowiedziach ludzi. Dlatego warto od czasu do czasu przypomnieć sobie, że w Kościele nie chodzi tylko o sprawowanie kultu – choć to bardzo ważne. Ale nie jest też prawdą, że wspólnotę Kościoła można sprowadzić jedynie do poziomu instytucji charytatywnej. W Kościele muszą przenikać się wszystkie jego wymiary. Mamy wypełniać wszystkie jego funkcje. W tym miesiącu zostaliśmy zachęcani, aby zwrócić uwagę na służbę ubogim i cierpiącym. Pismo Święte wielokrotnie odwołuje się do relacji Jezusa wobec ubogich i cierpiących. Jezus nie tylko głosił Ewangelię, ale leczył też *wszystkie choroby i wszystkie słabości* (Mt 6, 35). Sam przypomniał – powołując się na prorocstwo Izajasza – że został posłany, *abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi* (Łk 4, 18). Na szacunek wobec ludzi potrzebujących wskazał Jezus Chrystus w kazaniu na górze, gdy wypowiedział jedno z błogosławieństw: *Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże* (Łk 6, 20). Dlatego, gdy spotykamy się dzisiaj z biedą i obecnym w wielu wymiarach ludzkim cierpieniem, potrzeba z naszej strony – jak się wypowiedział św. Jan Paweł II – nowej wyobraźni miłosierdzia, *której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr* (List *Novo millennio ineunte*, nr 50). Chrześcijanin ukształtowany przez słowo Boże, winien patrzeć na cierpienie jako na dopust Boży, który paradoksalnie stwarza mu okazję do czynienia dobra. Św. Jan Paweł II przypominał w swoim liście o sensie ludzkiego cierpienia *Salvifici doloris*, że *te cierpienia ludzkie zjednoczone z odkupieńczym cierpieniem Chrystusa stanowią szczególne oparcie dla mocy dobra, torując drogę zwycięstwu tych zbawczych mocy* (nr 27). Dlatego podejmując modlitwę w intencji misyjnej prosimy, aby chrześcijanie potrafili we właściwy sposób angażować się w służbę ubogim i cierpiącym.

Droży Czytelnicy!

Tegoroczne wakacje i wypoczynek urlopowy mamy już za sobą. Czas relaksu i wypoczynku jest bardzo ważny w życiu każdego człowieka, a dobrze przeżyty, może przynieść wiele korzyści. Jest to nie tylko przerwa w pracy czy w zajęciach szkolnych. To czas nabierania sił, by z nowym zapałem przystąpić do nauki i pracy. W przeżywaniu wakacji wszystkim uczniom towarzyszy oczekiwanie, by kolejny rok edukacji był jeszcze bardziej udany niż ten poprzedni. Nowy rok szkolny to nowe szanse, nowe możliwości, nowe doświadczenia, okazja do podjęcia pracy nad sobą.

Uczniowie wraz z nauczycielami dziękują Jezusowi za szczęśliwie przeżyte wakacje i proszą Go o błogosławieństwo w nowym roku szkolnym. Pięknym zwyczajem w naszej Ojczyźnie jest to, że zarówno uczniowie, jak i nauczyciele z Bogiem pragną wkroczyć w nowy rok, zgodnie ze starą dewizą: „Bez Boga ani do proga”. W ten sposób potwierdza się przekonanie Psalmisty: „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą” (Ps 127, 1). Każda praca człowieka, a zwłaszcza ta, która wiąże się z jego wykształceniem i zdobywaniem mądrości jest budowaniem ważnego domu. Aby ono było sensowne, pożyteczne i dawało radość, powinno być wzmocnione Bożym błogosławieństwem. Dlatego szukajmy Bożego błogosławieństwa, prosimy o nie ale również dziękujemy za ogromną hojność Boga.

ks. Zbigniew Stokłosa

SPIS TREŚCI

- 4 „Kto się modli, z pewnością się zbawia; Kto się nie modli, z pewnością się potępia”
- 8 Europejskie dni dziedzictwa chrześcijańskiego Noce Kościołów
- 12 Historia pomnika Jana XXIII
- 14 Do szkoły z poświęconym tornistrem
- 17 Ku większej chwale Boga Obrzędy poświęcenia kościoła
- 19 „Selfie” czyli o tym, czy współczesnemu człowiekowi potrzebne są autorytety
- 21 Krzyżu Chrystusa bądźże pochwalony Święto Podwyższenia Krzyża Świętego
- 22 Św. Michał Archanioł jako Pierwszy Egzorcysta
- 25 Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin – Patronki Ziemi Kłodzkiej w Wambierzycach
- 26 Krzyżówka

POLECAMY



„Kto się modli, z pewnością się zbawia;
Kto się nie modli, z pewnością się potępia”
s. 4



Św. Michał Archanioł jako Pierwszy Egzorcysta
s. 22

Nowe Życie

dolnośląskie pismo katolickie

ISSN 0233-4367

Wydawca:

Kuria Metropolitalna Wrocławska

Redaktor naczelny:

ks. Zbigniew Stokłosa

Sekretarz redakcji:

Anna Witowska

Korekta:

Joanna Stefańczyk

Grafika:

Juliusz Walaszczyk

Adres redakcji:

ul. Katedralna 13

50-328 Wrocław, tel. 71 327-11-16

Serwis internetowy:

www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl

Adres e-mail:

nowezycie@archidiecezja.wroc.pl

Nakład: 9500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Zdjęcie na okładce: Karolina Wiśniewska

BUDOWANIE KOŚCIOŁA DOMOWEGO

część 3

„Kto się modli, z pewnością się zbawia; Kto się nie modli, z pewnością się potępia”



KS. ALEKSANDER RADECKI

To kategoryczne stwierdzenie zawdzięczamy św. Janowi Chryzostomowi, a przywołuje je Katechizm Kościoła Katolickiego (p. 2744) w swojej IV części, poświęconej modlitwie. Nawet niewierzący człowiek Kościół będzie kojarzył przede wszystkim z modlitwą, czyli z uprzywilejowanym miejscem i sposobem przebywania w bliskości Pana Boga.

Tematowi modlitwy poświęcono i wciąż poświęca się tyle uwagi i czasu, że jesteśmy gotowi uznać kolejne próby (publikacji, kazań, katechez itp.) za niepotrzebne, bo cóż nowego można w tym względzie jeszcze wymyślić?

TYMCZASEM...

Kto z nas może stwierdzić z czystym sumieniem i z tzw. „ręką na sercu”, że nie ma kłopotów ze swoją osobistą, codzienną modlitwą? Ilu z nas nie musi się spowiadać z rozproszeń, oschłości, znużenia i bezmyślności podczas modlitwy, z opuszczania modlitw, a zwłaszcza z rozziwienia pomiędzy życiem a modlitewnymi

spotkaniami z Panem? Ilu spośród Czytelników należy do tych szczęściarzy, którzy znają smak i klimat wspólnej, rodzinnej modlitwy i ilu ją w swoim domowym Kościele praktykuje? A skoro ten podstawowy rys życia chrześcijańskiego napotyka na tak liczne przeszkody – jak sobie z nimi skutecznie radzić? Zapraszam do wspólnej refleksji nad kilkoma wybranymi zagadnieniami, dotyczącymi modlitwy, skoro od niej zależeć ma nasze zbawienie kiedyś, a kształt życia w codzienności już dziś.

DLACZEGO MAMY SIĘ MODLIĆ CODZIENNIE?

Odpowiedź na tak postawione pytanie jest prosta. Bo codziennie Bożej pomocy (= łaski) potrzebujemy: *Beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15, 5); „Bez Boga ani do proga” – mówili i myśleli dotąd prawdziwie wierzący Polacy. Stąd Apostoł poucza: *nieustannie się módlcie* (1 Tes 5, 17). A jeśli deklaruję, że Boga kocham (i to „z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił swoich”) to jasne, że chcę być z Nim stale – na ile tylko ludzkie siły na to pozwalają. Nie ma takiego miejsca i sytuacji, w których myśli swojej nie dałoby się podnieść ku niebu, ku kochającemu nas Bogu; modlitwa i życie chrześcijańskie są nierozłączne! (zob. KKK, 2757).

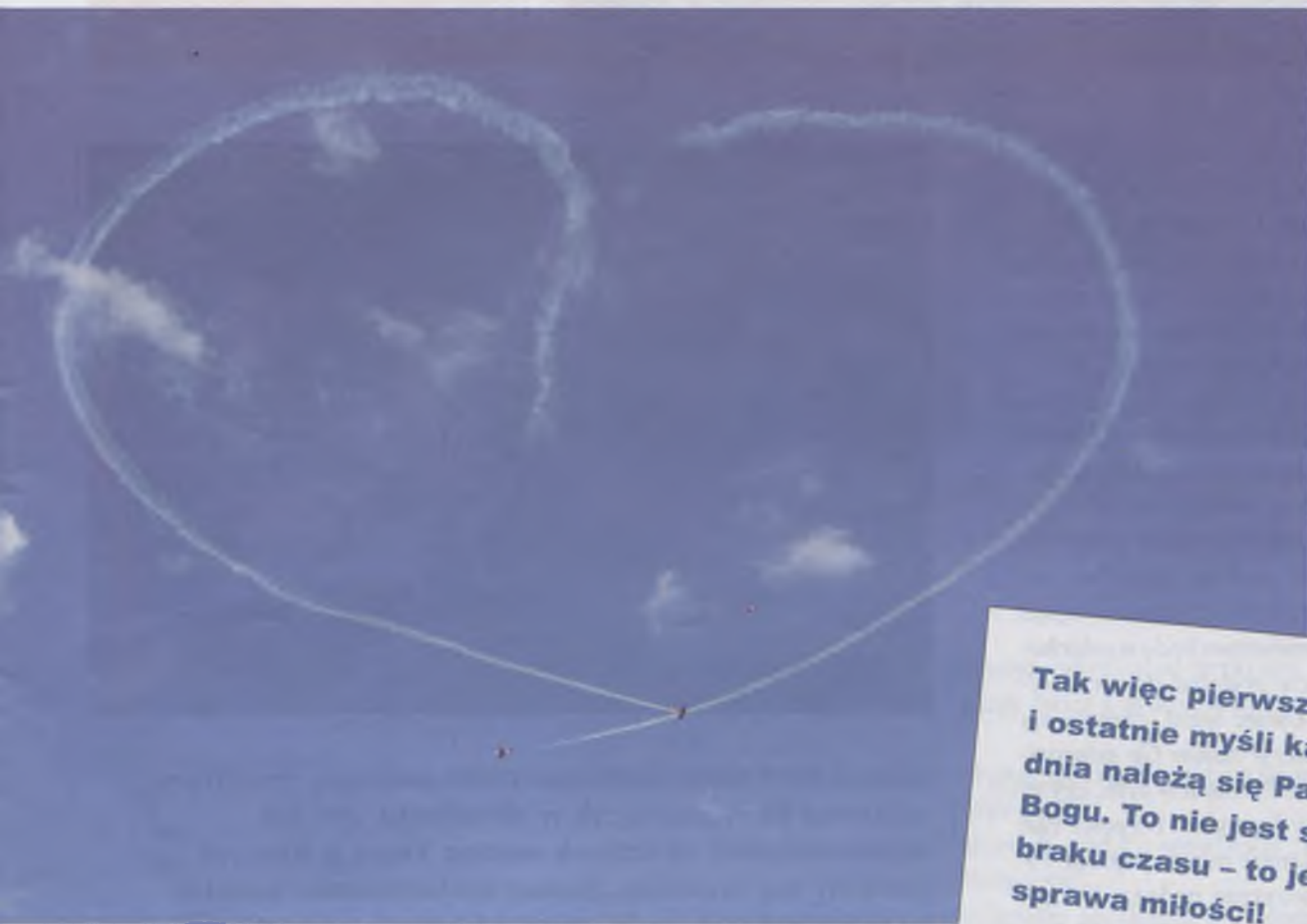
Zauważmy, że wszelkie kryzisy wiary rozpoczynają się zawsze od zaniku modlitwy i oderwania jej od życia codziennego. „Nic nie jest tak ważne jak modlitwa; sprawia ona, że to, co niemożliwe, staje się możliwe, to, co trudne, staje się łatwe. Jest niemożliwe, aby grzeszył człowiek, który się modli” – oto przejmujące świadectwom, pozostawione nam przez wspomnianego już św. Jana Złotoustego.

Tak więc pierwsze i ostatnie myśli każdego dnia należą się Panu Bogu. To nie jest sprawa braku czasu („nie mam czasu na modlitwę”) – to jest sprawa miłości! W modlitewnikach nie brakuje podpowiedzi, z których mogą skorzystać nawet najmłodszy, a i katolickie rozgłoszenie oswoją nas z osadzeniem każdego dnia na biegunkach porannego i wieczornego stawania w Bożej obecności.

TROSKA O WARUNKI ZEWNĘTRZNE

Pan Jezus pozostawił bardzo konkretne wskazanie, ułatwiające i umożliwiający akt modlitwy jako dialogu z Bogiem: *Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie* (Mt 6, 6).

W ilu naszych mieszkaniach czy domach znajdziemy jeszcze specjalne



Tak więc pierwsze i ostatnie myśli każdego dnia należą się Panu Bogu. To nie jest sprawa braku czasu – to jest sprawa miłości!

miejsce do modlitwy? Kiedyś były to nie tylko obrazy czy figury Pana Jezusa, Matki Bożej i świętych – przede wszystkim zaś piękny, duży krzyż – ale wprost ołtarzyki, na których obok emblematów religijnych znajdowały się świece, kwiaty, Pismo Święte, różańce, modlitewniki i inne książki ułatwiające spotkanie z Panem. Dziś pielęgnują tę tradycję jedynie najstarsi z nas... Czyżby przeszkadzał takim zwyczajom zbyt mały metraż, telewizory, komputery? A może to zbyt wygodne fotele i kanapy okazują się zabójcze dla takiego „świętego miejsca” w Kościele domowym współczesnych chrześcijan? A może jeszcze bardziej wstyd, bo „co o nas nasi goście, krewni czy znajomi powiedzą, gdy swoje *domicilium* upodobnimy za bardzo do świątyni...?

Jezusowe wezwanie „zamknij drzwi swej izdebki” cóż oznacza, jeśli nie stworzenie klimatu skupienia i ciszy? Dla mnie, mieszkającego przez prawie

połowę życia w seminarium, szokującym jest hałas, jaki panuje w mieszkaniach, domach i blokach, powodowany przede wszystkim przez niemiłkące dniem i nocą mass media – na własne nasze życzenie! A tymczasem Bóg przemawia do nas w ciszy! „Głośniej niżeli w rozmowach Bóg przemawia w ciszy. I kto w sercu ucichnie, zaraz Go usłyszy” – napisał nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz.

Chociaż świeccy chrześcijanie nie mieszkają w klasztorach, warto zająć się o to święte wyciszenie w wieczornej porze w swoim najbliższym środowisku domowym, a nawet wprowadzić z góry określoną porę modlitwy – uwaga: nie tuż przed udaniem się na spoczynek, ale wtedy, gdy jesteśmy w pełni „przytomni” i zdolni do koncentracji uwagi.

Ważna jest także postawa ciała podczas modlitwy: ciało ma nam pomagać w skupieniu, ale też uzewnętrzniać szacunek wobec Tego, z Którym

chcemy się spotkać. Zatem niekonięcznie będzie to postawa klęcząca, choć z błahych powodów nie powinno się z niej rezygnować.

I jeszcze jedno wskazanie praktyczne: czas trwania modlitwy. To nie może być jedynie 60-120 sekund, bo w takim tempie nie zdziałamy – a przede wszystkim nie usłyszymy w praktyce nic.

CO JEST NAJTRUDNIEJSZE W MODLITWIE?

Oczywiście: wytrwałość, pokonywanie lenistwa, niesystematyczności, rutyny („klepanie paciery”), ale najbardziej – zdobywanie się na posłuszeństwo Panu Bogu, odczytywanie i realizacja Jego woli: *Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!* – modlił się Pan Jezus w Ogrójcu (Łk 22, 42). Bo my wprawdzie modlimy się codziennie „bądź

**„Pokaż mi, jak żyjesz, a ja ci powiem, jak się modlisz”.
To zdanie jest prawdziwe także w tę drugą stronę.**

wola Twoja” – ale dopóty, dopóki ta Boża wola zgadza się z naszą; „odpuść nam nasze winy jako i my naszym winowajcom” – dopóki nikt nam krzywdy nie zrobi; prosimy o nawet o powołania do służby Bożej – dopóki nie dotyczy to naszego dziecka.

Jakże często uważamy, że podczas modlitwy należy rozmawiać z Panem – czyli opowiadać Mu o sobie, domagać się coraz to nowych darów nieba itd. Tymczasem Pan Jezus uczy: *Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierv zanim Go poprosicie* (Mt 6, 7-8). Problem w tym, czy ty i ja usłyszymy Jego głos! Przecież Pan do nas nieustannie mówi: poprzez Pismo Święte (czytane podczas liturgii i indywidualnie), poprzez wydarzenia każdego dnia i znaki czasu, poprzez głos sumienia, nauczanie Kościoła, naszych rodziców i wychowawców.

Modlitwa domaga się od nas także odwagi i uczciwości wobec Boga, Który ma prawo wziąć nas za słowo, czyli poważnie potraktować wypowiedane przez nas słowa i deklaracje!

SKARB DOMOWEGO KOŚCIOŁA: WSPÓLNA MODLITWA!

Pismo Święte nie pozostawia wątpliwości, że modlitwa wspólna ma niezwykłą moc: *Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 18, 19-20). Czy odrzucimy tak fantastyczną obietnicę Pana Jezusa?

Skoro modlitwa wspólna jest (i ma się stawać) skarbem, to jasne, że ma też swoją cenę – kosztuje! Ma także swoich wrogów: niewiara, brak przykładu wyniesionego z własnego domu rodzinnego, lenistwo, fałszywy



Ważna jest także postawa ciała podczas modlitwy: ciało ma nam pomagać w skupieniu, ale też uzewnętrzniać szacunek wobec Tego, z Którym chcemy się spotkać. Zatem niekonieczne będzie to postawa klęcząca, choć z błahych powodów nie powinno się z niej rezygnować.



Skoro modlitwa wspólna jest skarbem, to jasne, że ma też swoją cenę – kosztuje! Ma także swoich wrogów: niewiara, brak przykładu wyniesionego z własnego domu rodzinnego, lenistwo, fałszywy wstyd, brak lidera, brak pomysłów i spontaniczności, grzechy, do których się przyzwyczajamy, „stany wojenne” w rodzinach.

wstyd, brak lidera, brak pomysłów i spontaniczności, grzechy, do których się przyzwyczajamy, „stany wojenne” w rodzinach (bo jak można się wspólnie modlić, gdy trwa nienawiść, złowrogie milczenie czy nieprzebaczenie?).

A to wszystko można szybko i skutecznie pokonać! Warunki powodzenia? Przynajmniej cztery:

1. Naprawdę chcieć, pragnąć takich spotkań z Bogiem w gronie swoich najbliższych.
2. Uwierzyć w moc Bożą, otworzyć się na działanie Ducha Świętego, Nauczyciela modlitwy, gdyż bez Jego pomocy nikt nie może powiedzieć *Panem jest Jezus* (por. 1 Kor 12, 3 oraz KKK, 2681).
3. Dochować wierności tej codziennej praktyce.
4. Uczyć się modlić - modląc się!
Tylko tyle - i aż tyle!

WAŻNE PRZYPOMNIENIE

Rozważania na temat modlitwy nigdy nie wyczerpią tego tematu, gdyż dotyczą tajemnicy spotkania Boga z człowiekiem. Nie mylili się zatem Apostołowie, gdy widząc modlącego się Jezusa, prosili: *Panie, naucz nas się modlić* (Łk 11, 1). Zaś św. Paweł, świadom ludzkich ograniczeń, zachęca do zwrócenia się o pomoc w modlitwie do Ducha Świętego: *Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami* (Rz 8, 26). Ta pokorna postawa i ufne wołania o pomoc z nieba niech będą codziennie obecne także w naszych sercach. Szkoła modlitwy musi trwać do końca naszego życia.

Podsumowaniem tej refleksji niech będzie parafraza znanego skądinąd stwierdzenia: „Pokaż mi, jak żyjesz, a ja ci powiem, jak się modlisz”. To zdanie jest prawdziwe także w tę drugą stronę.



REKONSTRUKCJA NOWEGO ŻYCIA

Jak się ma Twoja / Wasza codzienna modlitwa?

Oto pytania do zastanowienia:

- Czy w Waszej rodzinie istnieje już/jeszcze praktyka wspólnej modlitwy: wieczornej, z okazji świąt i uroczystości, przy posiłkach?
- Czy macie w mieszkaniu / domu specjalne miejsce do modlitwy: ołtarzyk, stół rodzinny, własny pokój?
- Czy Twoje dzieci (współmałżonek, wnuki, prawnuki) zapamiętają Cię jako człowieka modlącego się?
- Co wspomaga Wasze modlitewne spotkania z Panem Bogiem i Jego świętymi: krzyż i obrazy religijne, zapalona świeca, postawa ciała, modlitewnik, śpiewnik, odpowiednia pora dnia, audycje katolickich mass mediów?
- Jak długo trwa Wasza / Twoja codzienna audycja z Niebem?
- Co możesz powiedzieć o „repertuarze” Waszej/Twojej modlitwy: jest nudny i schematyczny czy stanowi żywy dialog z Panem, oparty o Jego odwieczne Słowo, naukę Kościoła, „znaki czasu”, głos sumienia?
- Jak wygląda Wasz / Twój codzienny rachunek sumienia, uwzględniający nie tylko Przykazania Boże i kościelne, ale też postanowienia ze spowiedzi św., rekolekcji, niedzielnych kazań, Twoich/ Waszych obowiązków stanu?
- Czy w Waszej wspólnotie domowej pozwalacie, aby słońce zachodziło nad Waszym zagniewaniem (por. Ef 4, 26), czy też dbacie o wzajemne pojednanie, zanim poprosicie Pana Boga o przebaczenie dla siebie i noc spokojną?
- Kto jest dla Ciebie wzorem w życiu modlitwy i całej duchowości?
- Czy jest w Tobie pragnienie rozwoju życia duchowego (w tym modlitewnego) i podejmujesz wysiłki, by spełnić tę tęsknotę: „szkoły” modlitwy, katechezy, lektura Katechizmu Kościoła katolickiego, odpowiednio wybrane rekolekcje?
- Czy stać Was na to, by innym (np. gościom w Waszym domu, podczas różnych spotkań) proponować wspólną modlitwę?
- Ile cząstek Różańca św. mógłbyś rozważyć podczas swojej drogi do pracy, szkoły, podczas podróży, w poczekalni u lekarza?
- Na ile modlitwa zmieniała i zmienia Twoje życie?



Katedra rzymskokatolicka św. Jana Chrzciciela, koncert pt. „Ścięcie Św. Jana Chrzciciela” wg A. M. Bononciniego

Europejskie Dni Dziedzictwa Chrześcijańskiego

Noce Kościołów

GRZEGORZ TORTYNA

50 tys.
UCZESTNIKÓW
na DOLNYM
ŚLĄSKU

Noce Kościołów w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa Chrześcijańskiego zostały zorganizowane już po raz piąty przez Katolickie Radio Rodzina i Polskie Stowarzyszenie Estradowe Polest na terenie Dolnego Śląska. Wydarzenie rozciągnęło się z nadodrzańskiej stolicy Dolnego Śląska, Wrocławia, na pobliskie miejscowości: Wałbrzych, Oławę, Legnicę, Świdnicę, Bolesławiec, Dzierżoniów, Trzebnicę, Henryków i wiele innych.

Za organizację słowa uznania należą się przede wszystkim ks. Cezaremu Chwilczyńskiemu i jego załodze z Radia Rodzina. Należą się one także wszystkim, którzy wzięli w wydarzeniu czynny i bierny udział. Jak twierdzi Bogdan Zdrojewski, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego – *Idea Nocy Kościołów nawiązuje do ogólnopolskiej akcji Nocy Muzeów, tak mocno już ugruntowanej w świadomości społecznej. Niezmiernie żywię nadzieję, że przykład płynący z Dolnego Śląska zachęci władze kościelne innych regionów Polski, aby z czasem Noce Kościołów weszły na stałe do kalendarza imprez kulturalnych o zasięgu ogólnopolskim.* Rafał Dutkiewicz, Prezydent Wrocławia, dodaje natomiast – *Europejskie Dni Dziedzictwa Chrześcijaństwa to okazja do spotkania się we wrocławskich świątyniach, odkrycia ich tajemnic i historii, ale także wzajemnego poznania siebie i spraw, którymi żyjemy jako chrześcijanie.* Dziś potrzeba nie tylko czekać aż ktoś przyjdzie, ale również samemu wyjść do kogoś, o czym napomina Włodzimierz Juszcak, Biskup Kościoła Grekokatolickiego – *Cieszę się, że szukamy nowych sposobów na dotarcie z chrześcijańskim przesłaniem do współczesnego człowieka.* Józef Kupny, Arcybiskup Metropolita Wrocławski Kościoła Rzymskokatolickiego zauważa również nieustanne pragnienie oraz poszukiwanie Jezusa Chrystusa, któremu trzeba sprostać – *Europejskie Dni Dziedzictwa Chrześcijaństwa, Noce Kościołów, są zaproszeniem, by spojrzeć na Kościół wielowymiarowo, by poznać go jako wspólnotę ludzi wierzących w Chrystusa, by odkrywać jedność w jego różnorodności i przede wszystkim odnajdywać w nim Jezusa.* To wszystko sprawiło, że katolicyzm, prawosławie i protestantyzm połączyły siły, aby ukazać chrześcijańskość Europy w wydarzeniu kulturowym.

Trzeba by poświęcić całą numer niniejszej gazety, a nie tylko jej kilkunastonicową część, aby zdać w pełni relację z Europejskich Dni Dziedzictwa Chrześcijaństwa – Nocy Kościołów upływających pod znakiem wysokiej



Koncert plenerowy „Zapyta Bóg w swym niebie, co dałem Mu od siebie”. Zespół Raz Dwa Trzy

kultury. W programie minionej edycji uwzględniono takie punkty jak: w katedrze rzymskokatolickiej św. Jana Chrzyciela koncert *Ścięcie św. Jana Chrzyciela wg A. M. Bononcini*, w katedrze grekokatolickiej św. Wincentego rozmowa *Dlaczego Ukraina jest ważna*, w kościele św. Maurycyego panel dyskusyjny *Wojna cywilizacji*, w kościele Krzyża Świętego panel dyskusyjny *Wizja Kościoła papieża Franciszka* oraz oratorium *Miłość ponad wszystko*, w kościele św. Macieja Apostoła adoracja *Bóg – ostatnia deska ratunku*, w bazylice św. Elżbiety wykład *Szatan – mit czy rzeczywistość*, w kościele św. Franciszka koncert *Wieczór Kresowy*, w kościele św. Augustyna panel dyskusyjny *Sensacje objawione – tajemnice Biblii o końcu świata i nie tylko*, w kościele

św. Maksymiliana panel dyskusyjny *Czarne karty Kościoła*, w kościołach św. Faustyny oraz św. Michała Archanioła panel dyskusyjny *Męczennicy wiary*. Na uwagę zasługiwał kościół św. Wojciecha, z którego po zmierzchu wyruszyła akademicka procesja eucharystyczna. Otwarte zostały miejsca zazwyczaj zamknięte: Msze Święte odprawiono w kościołach św. Idziego, św. Marcina, czy św. Łazarza, a także udostępniono do zwiedzania kościół Trójcy Przenajświętszej oraz kryjące się pod nim katakumby. Wśród grona znanych i lubianych osobistości występujących w czasie wydarzenia znaleźli się m. in.: abp Józef Kupny, abp Konrad Krajewski (Watykan), abp Piero Marini (Watykan), bp Andrzej Siemieniewski, abp Dieudonne Nzapalainga (Republika



Panel dyskusyjny: „Wyobrażam sobie Kościół jako szpital polowy” – wizja Kościoła papieża Franciszka; Kościół marzeń – mój Kościół

RADIO RODZINA

Środkowej Afryki), prof. Jadwiga Sztaniszkis, minister Michał Królkowski, red. Tomasz Terlikowski, red. Stanisław Michalkiewicz, red. Grzegorz Górny, aktorka Marta Lipińska, wokalistka Monika Kuszyńska. Nie zabrakło licznych zespołów, m. in.: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej, Orkiestra Narodowego Forum Muzyki, Wrocławska Orkiestra Barokowa, Raz Dwa Trzy, Deus Meus, Kwartet Śląski, Zespół Śląsk, Schola Gregorianka Silesiensis. Te 7 wieczorów w dolnośląskich świątyniach w 6 diecezjach katolickich, prawosławnych i ewangelickich podczas

których odbyło się 18 wykładów, 16 paneli dyskusyjnych, 39 koncertów, 14 prezentacji, 4 ekspozycje specjalne w tym Muzeum Mobilne Jana Pawła II i wiele Mszy Świętych, okazało się naprawdę wyjątkowymi. Niemal w każdym spotkaniu kościoły wypełnione były bardzo licznymi uczestnikami. Słuchając dyskusji i koncertów, oglądając wystawy na nowo odkrywali oni wartości chrześcijańskie w życiu publicznym i społecznym oraz uświadamiali sobie jak ważną sprawą jest przenikanie wartości chrześcijańskiej do kultury w naszej Ojczyźnie.

DEBIUTANCI, KTÓRZY ODNIEŚLI SUKCES, CZYLI NOCE KOŚCIOŁÓW NA PRZEDMIEŚCIU OŁAWSKIM

Obok wielkich, znanych, zabytkowych i monumentalnych kościołów w wydarzeniu bierze udział coraz więcej kościołów niewielkich, nieznanymi i nowoczesnych. Właśnie do takich należy geograficznie usytuowany na Przedmieściu Oławskim a historycznie młody i postawiony w modernistycznym duchu kościół św. Józefa Rzemieślnika przy Zgromadzeniu Misji św. Wincentego à Paulo. Podczas tegorocznej edycji warto zwrócić na niego uwagę, nie tylko z racji jego debiutu i jednocześnie sukcesu, ale też imponująco bogatego programu. Aby przeżyć te cztery niesamowite godziny wystarczyło 20. czerwca skierować się ulicami: Traugutta, Kościuszki lub al. Armii Krajowej na ulicę Krakowską. Wieczór tam wypełniły: wykłady *Tryumf pokory nad pychą* i *Księga Objawienia a Księga Rzeczywistości*, prezentacje *Modernistyczne oraz postmodernistyczne budowle świątynne* i *Przedmieście Oławskie – historia w obrazkach*, koncerty *Laudate Dominum* i *Moja Nadzieja* oraz występ



Koncert Litanie Ostrobramskie Stanisława Moniuszki; Zespół Pieśni i Tańca Śląsk

orkiestry dętej *Przegląd muzyki klasycznej, sakralnej i filmowej*. Ponadto przygotowano oratorium modlitewne i wystawę z zabytkowymi eksponatami sztuki sakralnej w specjalnie otwartym muzeum parafialnym. Wieczór pełen wrażeń zwieńczyła Msza Święta z Adoracją zatytułowana *Oddając cześć Sercom Jezusa Chrystusa i Maryi Niepokalanej*.

Wydaje się, że tam, gdzie Noce Kościołów się kończyły, tu dopiero jakby się zaczynały, zaczęły się bowiem o 21:30 w piątek a skończyły o 01:30 w sobotę. Posługujący w parafii misjonarz, ks. Maciej Mroczek, zauważa – *Gdy przeglądałem programy Nocy Kościołów w innych parafiach, to miałem dylemat: czy organizatorzy nie powinni zmienić nazwy na Wieczory Kościołów. Nasza parafia poszła jednak na całość. Jak noc, to noc. I to pierwszy urok całej tej imprezy. Nie chodzi jednak tylko o godziny, ale o to, co się w tych godzinach działo, o różnorodność występów budującą jedność promowania kultury sakralnej. Występujący w czasie wydarzenia muzyk i organista, Krzysztof Książdźyna, mówi – *Uważam, że wieczór, w którym miałem okazję wziąć udział, był na bardzo wysokim poziomie. Mnogość i różnorodność poszczególnych punktów programu spowodowała, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Inicjator i koordynator wydarzenia w kościele na ul. Krakowskiej, filozof, Grzegorz Sobczak, pisze – *Wydaje się, że współczesna wizja katolicyzmu coraz bardziej próbuje znieść dystans między sferą sacrum a sferą profanum. Chrześcijańskie dziedzictwo przekazuje się więc nie tylko w czasie mszy czy misji, ale również w innych ciekawych formach. Dowód tego stanowią Noce Kościołów w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Takie wydarzenia ukazują, że budowle świątynne, jak na tak zwane przedsionki nieba przystało, to miejsca radosne, a poza tym takie wydarzenie o akcencie kulturowym, działo o wiele więcej w materii przyciągnięcia do kościoła i zatrzymania w nim, niż wydarzenia typowo parafialne, bo nastawia się na przyciągnięcie do kościoła nie tylko tych***



Abp Dieudonné Nzapalainga C.S.Sp., ordynariusz Bangi, przewodniczący Konferencji Episkopatu Republiki Środkowej Afryki głosi homilię przy 4 ołtarzu w uroczystość Bożego Ciała



Zwiedzanie katakumb pod kościołem Trójcy Przenajświętszej

chodzących do niego, ale też tych do niego niechodzących. Tę myśl podtrzymuje również jeden z prelegentów, filozof i teolog, Jacek Zieliński – *Jedność i wspaniałość Kościoła przejawia na wiele różnorodnych sposobów. Jednym z nich, wartym zauważenia i podkreślenia są Europejskie Dni Dziedzictwa Chrześcijańskiego – Noce Kościołów. Wielu parafian i gości do dziś wspomina Noce Kościołów jako jedno z najciekawszych wydarzeń w historii parafii, co wyrażały również głośnie owacje po wszystkich występach, a zwłaszcza po występie Orkiestry Dętej Hanys Band. Podczas obchodów Nocy Kościołów, nasza orkiestra zagrała w kościele św. Józefa Rzemieślnika, gdzie na kilkanaście minut zatrzymała czas, sparaliżowała wszelkie zmysły i podbiła na nowo serca słuchaczy – komentuje sukces*

Robert Hanys. Mały kościół zaryzykował biorąc udział w Nocach Kościołów pozornie przeznaczonych dla dużych kościołów czy katedr, lecz mimo to udało mu się nie zagubić w tłumie i co najważniejsze dał tym przykład wszystkim kościołom, że warto brać udział w Europejskich Dniach Dziedzictwa. *Ku własnemu zdziwieniu, któremu od początku towarzyszył jednak zachwyt, przekonałam się, że serce tegorocznej wrocławskiej Nocy Kościołów biło w niewielkiej, położonej z dala od centrum świątyni przy ul. Krakowskiej – z przekonaniem twierdzi historyk i przewodnik turystyczny, Agnieszka Malczewska. Wokalistka i organistka, Wisława Kadyszewska, podsumowuje natomiast wydarzenie następująco – *Było wspaniale, dla takich chwil warto żyć.**

Historia pomnika św. Jana XXIII

ADAM SZYMANOWSKI



Wiele wycieczek przyjeżdżających do Wrocławia zaczyna zwiedzanie miasta od Ostrowa Tumskiego. Najczęściej ich kierowcy zatrzymują autobusy na parkingu przy pomniku papieża Jana XXIII. Niektórzy z przybyłych widząc ten obelisk powstały w drugiej połowie lat sześćdziesiątych zastanawia się, jak doszło do jego wybudowania (ponieważ trwałym zjawiskiem w latach PRL był konflikt pomiędzy państwem a Kościołem). Pojawia się zatem pytanie, dlaczego władze partyjno-rządowe tak nieprzychylnie ustosunkowane a nawet wrogie wobec religii, Kościoła, papieżstwa zainspirowały jego powstanie?

BUDOWA POMNIKA

Rozpoczęcie budowy miało miejsce w dniu 19 lipca 1966 r. koło kościoła pw. św. Marcina gdzie wmurowano akt erekcyjny. Na miejsce nie przybył żaden biskup, ani kuralista wrocławski. Byli natomiast tak zwani księża patrioci (Caritasowcy) z różnych stron kraju, którym władze administracyjne opłaciły diety, przejazdy, hotele i wyżywienie. Ich wizytę we Wrocławiu zabezpieczała Służba Bezpieczeństwa. Polskie Radio Wrocław emitowało na żywo przekaz z tej uroczystości i poprzedzającą akademie zorganizowaną w Teatrze Polskim. Oficjalne odsłonięcie pomnika nastąpiło jednakże po prawie dwóch latach, w dniu 5 czerw-

ca 1968 r., (a więc po pamiętnych wydarzeniach marcowych, ale przed inwazją wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację). Biskupi wrocławscy do tego czasu wielokrotnie w swoich wystąpieniach, a także odezwach, listach pasterskich wyjaśniali wiernym dlaczego odcinają się od tej wydawało się szlachetnej inicjatywy komunistów.

Aby dobrze zrozumieć to przedsięwzięcie, należy w pierwszej kolejności przypomnieć niektóre wydarzenia poprzedzające rozpoczęcie Soboru Watykańskiego II (1962-1965), oraz propagandę antykościelną w Polsce z 1966 r.

POJEDNANIE POLSKO - NIEMIECKIE

Przed rozpoczęciem Soboru papież Jan XXIII przyjął na prywatnej audiencji Prymasa Polski Księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, a następnie spotkał się z biskupami polskimi przybyłymi na pierwszą sesję. W swoim przemówieniu wygłoszonym po włosku do biskupów wypowiedział znamienne słowa, że po zakończeniu wojny, do Polski powróciły jej odwieczne ziemie zachodnie. Te stwierdzenia dla nas oczywiście wywołały w tamtym czasie komentarze pozytywne w Polsce ale i polityczne protesty zwłaszcza ze strony RFN. Trzeba zauważyć, iż Niemcy Zachodnie nie miały podpisanej oficjalnej umowy

międzynarodowej z Polską regulującej granicę na Odrze i Nysie (do jej podpisania doszło dopiero w grudniu 1970 r.). W Watykanie brak umowy pomiędzy krajami skutkowało tym, że w oficjalnym jej biuletynie *Annuario Pontificio* podawano, że Archidiecezja Wrocławska (Breslau) należy do Niemiec (Germanii). Wywoływało to już na początku lat pięćdziesiątych lawinę protestów ze strony władz komunistycznych w Polsce wobec Stolicy Apostolskiej i Piusa XII, którego nazywano papieżem niemieckim, zausznikiem Hitlera, wrogiem Polski Ludowej.

Obrazy soborowe stały się więc okazją do podjęcia trudnych rozmów z papieżem, biskupami niemieckimi z NRD i RFN. Inicjatorem pojednania między obu narodami na Soborze Watykańskim stał się zmarły przed czterdziestu laty ks. arcybiskup Bolesław Kominek. Pretekstem do wymiany listów pojednawczych było zbliżające się milenium chrztu Polski. Biskupi polscy przy końcu obrad soborowych wystosowali listy do episkopatów innych krajów, w których zapraszali ich do wzięcia udziału w kościelnych uroczystościach. Spośród tych listów największe kontrowersje w społeczeństwie wywołało *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich*. Mimo, że biskupi w tym dokumencie przypomnieli krzywdy wyrządzone naszemu narodowi przez Niemców to jednak dla władz komunistycznych



Przed rozpoczęciem Soboru papież Jan XXIII przyjął na prywatnej audiencji Prymasa Polski Księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, a następnie spotkał się z biskupami polskimi przybyłymi na pierwszą sesję. W swoim przemówieniu wygłoszonym po włosku do biskupów wypowiedział znamienne słowa, że po zakończeniu wojny, do Polski powróciły jej odwieczne ziemie zachodnie.

Orędzie było podstawą do rozpoczęcia największej propagandowej kampanii antykościelnej w czasach PRL. Zorganizowano ją w ten sposób, aby przeciągać nagonkę maksymalnie w czasie i rozciągnąć na cały rok milenijny, w którym miało dojść do konkurencyjnych obchodów organizowanych przez państwo i Kościół. W połowie grudnia 1965 r. władza rozpoczęła kampanię od artykułów w prasie ogólnopolskiej. Komunikaty i pogadanki pojawiały się także w radiu i telewizji. Biskupom zarzucano m. in.: popieranie „odwetowców, rewizjonistów i neohitlerowców”, zdradę ojczyzny wyrażoną chęcią rewizji granicy na Odrze i Nysie w zamian za otrzymane „judaszowe srebrniki”, wypowiedzianie się w sprawach polityki zagranicznej, wybaczenie mordercom z II wojny światowej i nieścisłości historyczne. Sytuacja była dość poważna. Biskupi obawiając się represji z czasów stalinowskich i uwięzienia, dementowali niesłuszne zarzuty. Największą widoczną karą, była odmowa wydania paszportu Prymasowi oraz niektórym biskupom w tym arcybiskupowi Bolesławowi Kominkowi a także nie wpuszczenie zaproszonych gości, w tym papieża Pawła VI do Polski, na główne uroczystości milenijne.

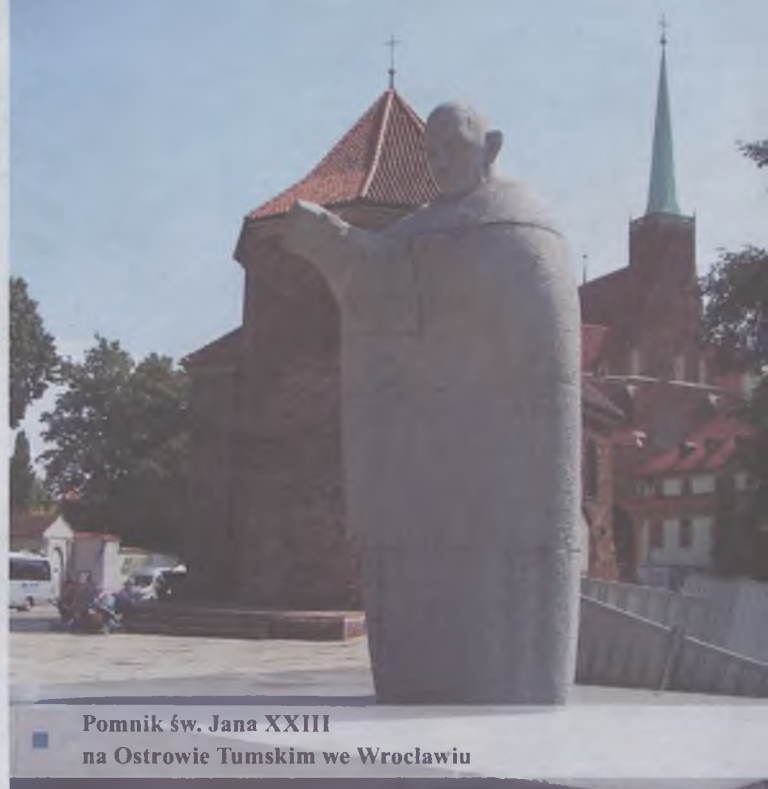
Z zachowanych dokumentów Komitetu Wojewódzkiego PZPR z województwa wrocławskiego wynika, że partia inspirowała od grudnia 1965 do października 1966 r. protesty, marszówki, spędy, wykłady podczas których wyrażano dezaprobatę wobec biskupów i uroczystości kościelnych. Do propagandy włączyły się wszystkie mass media, wojsko polskie, władze partyjne, rządowe, związki socjalistyczne, znane osoby i autorytety w społeczeństwie.

SKUTKI POZYTYWNEJ WYPOWIEDZI PAPIEŻA

Przedstawiciele władz partyjno-rządowych Wrocławia zastępnili w Polsce, a nawet i w świecie z pomysłu rozpoczęcia budowy w pobliżu siedziby biskupów wrocławskich pomnika upamiętniającego zmarłego papieża Jana XXIII, który to wypowiedział się pozytywnie o przyłączeniu ziem do naszego kraju po II wojnie światowej. W tym geście chciano ukazać społeczności, że papież Jan XXIII zajął stanowisko zgodne z polską racją stanu w przeciwieństwie do biskupów polskich obradujących na Soborze. Rozpoczęcie budowy było zaplanowanym kontynuowaniem planu rozbicia

jedności Kościoła, dokonaniem rozłamu pomiędzy biskupami a wiernymi. Tym działaniem chciano ukazać opinii publicznej, (w przeciwieństwie do tego co twierdził Episkopat), że w naszym kraju jest daleko idąca wolność religijna, a w normalizacji stosunków pomiędzy państwem i Kościołem przeszkadza ksiądz Prymas Stefan Wyszyński wraz z „reakcyjnym” arcybiskupem Bolesławem Kominkiem. Należy przypomnieć, że w tym czasie na Dolnym Śląsku (jak i w całej Polsce) zakazywano Kościołowi budowy nowych świątyń, przeprowadzania remontów, konfiskowano ziemię, budynki, mienie osobiste, stosowano niekiedy wymyślne kary administracyjnie względem duchowieństwa i świeckich za praktykowanie wiary i wierność Kościołowi, przeciwdziałano na różne sposoby uroczystościom kościelnym. Poprzez rozpoczęcie budowy pomnika próbowano pokazać Dolnoślązakom jak źli są ich pasterze, którzy odcinają się od tego chwalebego dzieła.

Ponad pięciometrowy pomnik dziesięcioletniego świętego Jana XXIII wpiął się trwale w pejzaż Ostrowa Tumskiego. Jest on jednym z ośmiu pomników upamiętniającego tego papieża na świecie.





Do szkoły z poświęconym tornistrem

RAFAŁ MICHAELIS

- Czy aby na pewno dobrze usłyszałem, ksiądz będzie święcił tornistry?
- Tak. A dlaczego nie?
- Przecież święci się medaliki, różańce, krzyżki, przedmioty kultu religijnego, ale tornistry?
- A czy nie święci się samochodów, maszyn rolniczych, narzędzi pracy, ziarna na zasiew? No więc dlaczego nie poświęcić tornistrów?

Przywołany dialog niejednokrotnie mógł mieć miejsce, podczas niedzielnego obiadu, po wysłuchaniu ogłoszeń duszpasterskich. Ale co nas tak dziwi? Przecież – jako chrześcijanie – chcemy zaprosić Pana Boga do każdej sfery naszego życia: domu, rodziny, pracy i szkoły.

Rozpoczęcie nauki w szkole stanowi dla dziecka moment przełomowy. Wchodzi ono w nowe środowisko, nowy zespół rówieśników, nowe obowiązki i wymagania. Dziecko roz-

poczyna nowy etap w swoim życiu, który pragnie dobrze przeżyć dlatego potrzebuje wsparcia nie tylko tego ze strony swoich najbliższych ale także tego duchowego wsparcia, którym jest błogosławieństwo Boże.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DAREM BOGA DLA CZŁOWIEKA

Zwyczaj błogosławienia osób czy jakichkolwiek przedmiotów ma swoje źródło w Bogu, bowiem to On jest „początkiem wszelkiego błogosławieństwa”. Największym błogosławieństwem Boga Ojca dla nas jest Jego Syn – Jezus Chrystus, który „w Ewangelii błogosławił braciom, zwłaszcza małuczki i kierował do Ojca modlitwę błogosławieństwa” (*Obrzędy błogosławieństw* nr 3). Pan Bóg, od którego pochodzi wszelkie błogosławieństwo, pozwolił, aby niektórzy – zwłaszcza patriarchowie, królowie, kapłani, lewici oraz rodzice – sławili i błogosławili Jego imię, a tym samym, sprowadzali Boże błogosławieństwo na ludzi i rzeczy stworzone. „Kiedy Bóg błogosta-

wi osobiście albo za pośrednictwem innych osób, zawsze obiecywana jest pomoc Pana, głoszona jest Jego łaska i Jego wierność zawartemu przymierz” (*Obrzędy błogosławieństw* nr 6). Historia Zbawienia pokazuje, że Pan Bóg nigdy nie „żałował” nam swojego błogosławieństwa. Według świadectwa Pisma Świętego wszystko, co znajduje się na świecie, co Pan Bóg stworzył i podtrzymuje w istnieniu głosi, że Pan Bóg nam błogosławi i chce naszego dobra.

Chrześcijaństwo przejęło praktykę błogosławieństw z judaizmu. Formuły modlitewne błogosławieństw pierwszego pokolenia chrześcijan były spontaniczne i wzorowały się na starotestamentalnym modelu „berakah”. Świadomość, że Bóg jest zawsze obecny pośród swojego ludu, rodziła spontaniczne akty uwielbienia i dziękczynienia oraz spontaniczną prośbę o pomoc. W III wieku spotykamy już pierwsze oznaki nowego rozwoju form błogosławieństw: z błogosławieństw „uwielbienia” zaczęto przechodzić do błogosławieństw „uświęcenia”. Pod



Pan Bóg, od którego pochodzi wszelkie błogosławieństwo, pozwolił, aby niektórzy – zwłaszcza patriarchowie, królowie, kapłani, lewici oraz rodzice – sławili i błogosławili Jego imię, a tym samym, sprowadzali Boże błogosławieństwo na ludzi i rzeczy stworzone.

wpływem myśli zwanej gnozą pojawiły się nowe akcenty w spojrzeniu na błogosławieństwa. Gnostycy głosili, że świat jest zły, gdyż jest dziełem złego demiurga (budowniczego świata), który jest przeciwnikiem Boga. Wobec takiego stanu rzeczy należało zwrócić uwagę na dobro i piękno rzeczy stworzonych, wykazać, że świat jest dziełem Boga, stworzonym z miłości. W średniowieczu pojawiają się poświęcenia i błogosławieństwa rzeczy materialnych przeznaczonych do kultu i służby człowiekowi. Analizując rytuały błogosławieństw możemy dostrzec, że ich formuła koncentruje się na rzeczy, a nie osobie proszącej o błogosławieństwo. Zreformowany po Soborze Watykańskim II „Obrzęd błog-

gosławieństw” ukierunkowuje treść błogosławieństw na człowieka, który o to prosi. Podstawą jest wiara proszącego o błogosławieństwo i ufność, że otrzyma to, o co prosi. We wprowadzeniu do tej księgi liturgicznej czytamy: „Ci, którzy przez Kościół proszą o Boże błogosławieństwo, winni swoje usposobienie umacniać wiarą, dla której wszystko jest możliwe, polegać na tej nadziei, która zawieść nie może, ożywiać w sobie miłość, która przynagla do zachowywania Bożych przykazań. W ten sposób ludzie poszukujący życzliwości Pana Boga będą właściwie pojmować błogosławieństwo Pana i rzeczywiście go dostąpią” (*Obrzędy błogosławieństw* nr 15).

OTWARCI NA BOŻĄ ŁASKĘ

Zwyczaj błogosławienia tornistrów – czy raczej dzieci rozpoczynających rok szkolny – jest realizowany od wielu lat i bardzo wyczekiwany przez dzieci i ich rodziców. Obrzęd poświęcenia tornistra wyraża płynące z wiary przekonanie, że ludziom miłującym Boga wszystko pomaga ku dobremu, że zawsze i we wszystkich sprawach mamy prosić o Bożą pomoc, abyśmy potrafili wypełniać wolę Bożą i wszystko czynić w Chrystusie dla Jego chwały. Specjalna modlitwa błogosławieństwa wyraża prośbę o Boże błogosławieństwo i łaskę wzrastania w mądrości i wierze dla wszystkich, którzy będą posługiwać się pobłogosławionymi przedmiotami; zawiera też prośbę o radość i pomyślność oraz o dary Ducha Świętego. Oto jej treść: „Wszechmogący Boże, prosimy Cię, pobłogosław przybory szkolne, pobłogosław tych, którzy będą nimi się posługiwać, wzrastając w mądrości i w wierze, spełnij to, czego pragną i daj im radość z oczekiwanych wy-

ników i duchowego wzrostu. Napełnij ich serca światłem Ducha Świętego i umocnij na drodze wiary. Prosimy Cię o to przez Chrystusa, Pana naszego”.

Na zakończenie liturgii eucharystii kapłan zazwyczaj udziela dzieciom specjalnego błogosławieństwa: „Panie Jezu Chryste, Ty wielką miłością otaczałeś dzieci i błogosławiłeś je. Ty powiedziałeś: «Kto przyjmuje jedno z dzieci, Mnie przyjmuje». Prosimy Cię, błogosław naszym dzieciom i oświeć ich umysły, wzmocnij wolę, aby zawsze szli drogą Twoich przykazań. Niech wznoszą się w latach, mądrości i Twojej łasce, niech odważnie wyznają wiarę w Ciebie i niech Ciebie miłują ponad wszystko. Broń ich od wszelkiego zła i niebezpieczeństwa, by z czystym sumieniem zdążyli do Twojego królestwa. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków”.

RODZICE NAUCZYCIELAMI WIARY

Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* przypomina, że w „domowym Kościele rodzice słowem i przykładem powinni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary” (nr 11). Dlatego bardzo ważne jest by to właśnie oni ukazywali swoim dzieciom sens i wielkie znaczenie sakramentaliów jako źródła łaski Bożej pomagającej człowiekowi dobrze przeżyć poszczególne etapy jego życia, tak by osiągnąć życie wieczne. Uczestnictwo rodziców wraz z dziećmi w uroczystym błogosławieństwie na rozpoczęcie roku szkolnego i poświęceniu tornistrów będzie piękną okazją do dziękczynienia za otrzymane dary i możliwości. Warto także nauczyć dziecko modlitwy do Ducha Świętego, aby prośba wyrażona przez kapłana podczas błogosławieństwa o napełnienie światłem Ducha Świętego i umocnienie na drodze wiary była zanoszona przez dziecko każdego dnia.

MODLITWA ŚW. JANA PAWŁA II DO DUCHA ŚWIĘTEGO

Duchu Święty, proszę Cię o dar Mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych, o dar Rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej, o dar Umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary, o dar Rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował, o dar Męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać, o dar Pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością, o dar Bojaźni Bożej, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać. Amen

JĘŚLI JESTEŚ RODZICEM PIERWSZOKLASISTY

Nie tylko pierwszy dzień w przedszkolu budzi u dzieci i rodziców silne emocje, ale również rozpoczęcie kolejnego etapu w życiu, jakim jest podjęcie nauki w szkole podstawowej. Adaptacja dziecka do podjęcia edukacji szkolnej może napawać go lękiem, nieocenioną rolę w ważnym przejściu dziecka z przedszkola do szkoły odgrywa rodzic wraz z nauczycielem szkoły.

Jak najlepiej umożliwić dziecku jak najlepszy start w świat nauki:

- nigdy nie strasz dziecka szkołą np. nie mów: „szkoła to nie przelewki” itp.,
- wprowadź dziecko w szkolny świat opowiadaniem o niej, o tym, że nauczyciela trzeba słuchać, kiedy będziesz po nie przychodzić i o innych zasadach w niej panujących,
- zróbcie z zakupów szkolnych święto. Niech dziecko wybierze sobie samo ubrania do szkoły, tornister, zeszyty i przybory,
- przygotujcie w domu kącik do nauki,
- spraw, by pierwszy dzień szkoły od rana był miłym przeżyciem. Zjedzcie ulubione śniadanko, pożartujcie, a może daj mu jakiś miły drobiazg, żeby sprawić mu przyjemność,
- chwal go nawet za te najmniejsze sukcesy,
- niech pobyt w domu po szkole nie będzie tylko zmuszaniem dziecka do odrabiania lekcji - to jest jeszcze małe dziecko i potrzebuje odpoczynku oraz zabawy, wymagaj na miarę możliwości dziecka,
- rozwijaj jego szkolne i pozaszkolne zainteresowania, co umocni go w przekonaniu, że jest z czegoś dobry i będzie się czuł pewnie i dumny z siebie,
- na każdym kroku pokazuj dziecku, że w nie wierzysz,
- nie wyolbrzymiaj jego porażek.

Pamiętaj, że i Ty całkiem niedawno zaczynałeś podobną drogę. Twoje dziecko poradzi sobie tak świetnie jak Ty, a może nawet lepiej. Wprowadzenie dziecka w świat szkolny zależy od Ciebie - postaraj się, aby poszło do szkoły z uśmiechem.



ARCHIWUM PARAFII ŚW. JÓZEFA OBLUBIEŃCA NMP W LUTYNI

Ku większej chwale Boga Obrzędy poświęcenia kościoła

KS. ZBIGNIEW STOKŁOSA

7 września mieszkańcy Wróblowic przeżywać będą Uroczystość Poświęcenia Kościoła pw. Miłosierdzia Bożego, którego dokona Ksiądz Arcybiskup Józef Kupny, Metropolita Wrocławski. Licząca dzisiaj ok. 500 osób wspólnota należy do parafii pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Lutyni, której proboszczem jest ksiądz kanonik Jan Banik.

Inicjatorami wybudowania kościoła byli mieszkańcy Wróblowic, którzy 12 grudnia 2003 złożyli na ręce ówczesnego Metropolity Wrocławskiego Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza odpowiedni wniosek oraz projekt kościoła. Po uzyskaniu odpowiednich zezwoleń na budowę w 2006 roku przystąpiono do rozpoczęcia prac budowlanych. 18 kwietnia 2007 roku Metropolita Wrocławski Ksiądz Arcybiskup Marian Gołębiewski dokonał poświęcenia krzyża erekcyjnego, placu kościelnego wraz z rozpoczętą budową a także wmurowania kamienia węgielnego przywiezionego z grobu św. Faustyny z Łagiewnik. Pierwsza Msza św. została odprawiona w niewykończonym jeszcze budynku kościoła 26 lipca 2009 roku. Modlono się wówczas w intencjach wszystkich ofiarodawców oraz zmarłych księży: Jerzego Barańskiego i Grzegorza Dąbka.

Dzisiaj społeczność Wróblowic dzięki swojemu zaangażowaniu i ofiarności z dumą spogląda na piękny kościół, który jest wyrazem ich wiary

i miłości Boga. Ten swój trud budowania ofiarują Bogu i oddadzą budynek kościoła na służbę Bożą. Co roku 7 września społeczność Wróblowic uroczystie będzie wspominać kolejne rocznice poświęcenia kościoła.

Liturgia poświęcenia kościoła jest piękna i bogata dlatego warto przyjrzeć się jej poszczególnym elementom.

OBRZĘDY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA

Świątynia jako widzialna budowla jest szczególnym znakiem Kościoła pielgrzymującego na ziemi i obrazem Kościoła przebywającego w niebie. Jeżeli kościół powstaje jako budynek przeznaczony wyłącznie i na stałe do gromadzenia ludu Bożego i sprawowania liturgii, poświęca się go Bogu w uroczystym obrzędzie, stosownie do starożytnego zwyczaju Kościoła. Poświęcenia tego dokonuje Biskup, któremu powierzona została troska o Kościół lokalny. Dzień poświęcenia kościoła ma w tym kościele rangę uroczystości, dlatego wybiera się dzień, w którym wierni mogą licznie się zgromadzić, przede wszystkim niedziele.

Obrzędy poświęcenia kościoła dzielą się na obrzędy wstępne, liturgię słowa, liturgię eucharystyczną, błogosławieństwo i rozesłanie.

W zależności od miejscowych warunków i zwyczaju wierni mogą zgromadzić się w innym kościele albo w innym stosownym miejscu,

z którego rozpocznie się procesja albo w świątyni, tylko gdzie Biskup, wraz z księżmi koncelebrującymi oraz posługującymi udają się procesjonalnie z zakrystii przez nawę kościoła do prezbiterium.

OBRZĘDY WSTĘPNE

Biskup rozpoczyna liturgię od znaku krzyża, po czym pozdrawia zgromadzonych wiernych: „W świętym Kościele Boga łaska i pokój niech będą z wami wszystkim”. Po odpowiedzi wiernych: „I z duchem twoim” ksiądz Proboszcz oraz delegaci przekazują symbolicznie budynek biskupowi.

Po zakończeniu obrzędu wejścia Biskup błogosławi wodę przeznaczoną do pokropienia wiernych na pamiątkę chrztu oraz na znak pokuty, a także do pokropienia ścian kościoła i ołtarza. Następnie Biskup idzie przez nawę kościoła, pokrapiając wiernych, ściany kościoła i po powrocie do prezbiterium - ołtarz. Biskup kończy pokropienie modlitwą, w której prosi miłosiernego Boga Ojca, aby był zawsze obecny w tym domu modlitwy, aby Duch Święty oczyścił duchową świątynią, którą jesteśmy. Zauważyć trzeba, że poświęcając materialną świątynię, zawsze przypomina się o duchowej budowli, którą są ludzie ochrzczeni. Hymn *Chwała na wysokości Bogu* oraz mszalna kolekta, w której prosi się, aby moc Bożego słowa i sakramentów w tej świątyni sprawowanych umacniała wszystkich w wierze, kończą obrzędy wstępne.



LITURGIA SŁOWA

Liturgia słowa rozpoczyna się od wręczenia przez Biskupa Lekcjonarza mszalnego lektorowi z poleceniem głoszenia Słowa Bożego: *Niech w tej świątyni zawsze rozbrzmiewa słowo Boże, aby wam odśłaniać tajemnicę Chrystusa i przyczyniać się do waszego zbawienia*. Lektorzy odczytują wyznaczone fragmenty Pisma Świętego: dwa czytania i psalm oraz Ewangelię. Biskup w homilii wyjaśnia czytania biblijne i znaczenie liturgii poświęcenia kościoła, następnie odmawia się wyznanie wiary.

MODLITWA POŚWIĘCENIA I NAMASZCZENIE

Zamiast modlitwy powszechnej śpiewa się Litanię do Wszystkich Świętych, w której prosi o braterskie wstawiennictwo Świętych oraz o konsekrację świątyni. Po litanii Biskup może umieścić relikwie w ołtarzu i następnie stojąc przed ołtarzem śpiewa modlitwę poświęcenia, w której wyraża zamiar poświęcenia kościoła Panu Bogu na stałe i prosi o Jego błogosławieństwo. Następnie Biskup namaszcza mense ołtarza, wylewając Krzyżmo Święte na środek ołtarza i na jego cztery rogi. Przez to namaszczenie ołtarz staje się znakiem Chrystusa, który został namaszczony przez Ducha Świętego i ustanowiony przez

Ojca Najwyższym Kapłanem, aby za nas ofiarował swoje życie. Namaszczenie ołtarza w pięciu miejscach tradycyjnie nawiązuje do pięciu ran Pana Jezusa. Sam Biskup lub w jego mieniu wybrani kapłani namaszcza ją ściany kościoła. Namaszcza się je w dwunastu miejscach (na fundamencie Apostołów Pan zbudował nasz Kościół, którym jesteśmy) lub w czterech miejscach (symboliczne bramy niebieskiego Jeruzalem, czyli Kościoła). Namaszczone ściany kościoła są tradycyjnie zaznaczone znakiem krzyża (najczęściej z marmuru) i świecznikami (zwanymi zacheuszkami).

Po namaszczeniu na ołtarzu spala się kadzidło i Biskup okadza cały ołtarz, obchodząc go i sam zostaje okadzony. Wznoszący się ku górze dym kadzidła oznacza, że z tego miejsca będzie się wznosić do Boga uobecniająca się ofiara Chrystusa i nasze modlitwy. Księża lub Diakoni przechodząc przez nawę kościoła okadzają ściany i lud. Okadzenie kościoła oznacza, że stał się on na zawsze domem modlitwy. Okadzenie obecnych wierznych na czele z Biskupem przypomina prawdę, że jesteśmy Bożą świątynią, w której przebywa Bóg oraz że nie wolno odłączać składanych ofiar od składających je. Usługujący nakrywają ołtarz obrusem, a czynność ta przypomina, że jest to miejsce Ofiary Eucharystycznej i stołu Pańskiego. Następnie po słowach Biskupa *Niech*

w Kościele jaśnieje światło Chrystusa, aby wszystkie ludy osiągnęły poznanie prawdy następuje oświetlenie ołtarza, a po nim oświetlenie kościoła. Przypomina nam to, że Chrystus jest „Światłem na oświecenie pogan”, naszą światłością. My również mamy być światłością dla bliźnich poprzez nasze czyny zgodne z wyznawaną przez nas wiarą.

LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

Rozpoczyna się teraz Liturgia eucharystyczna. Na przygotowanym ołtarzu Biskup sprawuje Eucharystię, która jest główną i najstarszą częścią liturgii poświęcenia. Przez sprawowanie Eucharystii osiąga się i ukazuje najwyższy cel, dla którego zbudowano kościół i wzniesiono ołtarz. Eucharystia, która nas uświęca, gdy ją przyjmujemy, uświęca równocześnie ołtarz i całą świątynię.

Po udzieleniu Komunii Świętej na ołtarzu stawia się Najświętszy Sakrament w puszcze okrytej welonem i po modlitwie po Komunii Biskup okadza go, a następnie przenosi do tabernakulum. Zapalona wieczna lampka świadczy o obecności Pana wśród nas pod postacią chleba i o Jego miłości do nas.

Uroczyste błogosławieństwo Biskupa i rozesłanie kończy liturgię poświęcenia kościoła.

„ [...] jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną

(Mt 15:14)

„Selfie” czyli o tym, czy współczesnemu człowiekowi potrzebne są autorytety

PIOTR SUTOWICZ

Zawarte w tytule zestawienie na pozór wydaje się być pozbawione sensu. W związku z czym czytelnikowi z pewnością należy się wytłumaczenie, o co autorowi chodziło. W historii ludzkości często tak się zdarza, że olśnienia przychodzą szybko i w najmniej spodziewanych momentach. Tak było choćby z Archimedesem, który siedział w wannie, czy Newtonem leżącym pod jabłonią, z której właśnie spadał owoc. Gdzie tu analogia? Otóż zupełnie niedawno,

idąc ulicą, zwróciłem uwagę na dwie dziewczyny, robiące sobie zdjęcie z telefonu komórkowego, czyli tytułowe „selfie”. Nic niezwykłego. Od jakiegoś czasu jesteśmy świadkami mody na tego typu fotografię autoportretową. Zdjęcia te najczęściej nie są robione na pamiątkę pobytu tu czy tam, dla siebie, ewentualnie najbliższych, lecz niemal natychmiast po wykonaniu ich twórcy i bohaterowie zarazem umieszczają je na serwisach społecznościowych, gdzie każdy może je sobie pooglą-

dać. Jednym z ważnych „postulatów” „selfie” jest, by dobrze na nich wyglądać, podobać się oglądającym, którzy zresztą w sieci mają zwyczaj komentować to, co widzą.

BYĆ NA CZASIE

W tym miejscu rodzi się pytanie: po co to wszystko? Otóż wydaje się, że jest to jeden, co prawda mały, ale jednak, przykład na pewien kłopot, jaki współczesny młody, choć nie tylko on, człowiek ma z sobą samym. Podstawowe założenie tego typu działań można streścić w następujących słowach: „skoro ludzie mogą w sieci oglądać bądź co to daczego nie mnie”. I tu dochodzimy do sedna naszego tytułu. Skoro nie uznajemy autorytetu, kogoś, w kogo jesteśmy wpatrzeni i kto jest dla nas wzorem, to czemu nie spróbować kreować autorytetu z siebie samego? Jeżeli się komuś spodoba, to być może w jakimś, choćby fałszywym tego słowa znaczeniu, stanę się chwilowym „autorytetem”. Kluczowe dla tego podejścia jest tu też słowo „chwilowym”, ponieważ „za chwilę” ktoś wrzuci w sieć swoje „selfie”, a moje zostanie zapomniane.

Jednym z ważnych „postulatów” „selfie” jest, by dobrze na nich wyglądać, podobać się oglądającym, którzy zresztą w sieci mają zwyczaj komentować to, co widzą.



REDAKCJA NOWEGO ŻYCIA



REDAKCYJA NOWEGO ŻYCIA

Robiąc sobie choćby najpiękniejsze autoportrety, nie uczestniczymy w budowaniu czegokolwiek, a poświęcamy czas dziwnej zabawie, pochłaniającej nas coraz mocniej.



REDAKCYJA NOWEGO ŻYCIA

Niczym w chocholim tańcu zdajemy się nie dostrzegać realnej rzeczywistości, która na pewno zasługuje nie tylko na obserwację, ale i na pracę nad sobą i otoczeniem, do czego zobowiązał nas Pan Bóg.

ne. Trzeba więc ciągle pamiętać, by być „na czasie” i w odpowiednich odstępach czasu dokonywać kolejnych wrzutek. Tym sposobem dochodzimy do ciekawego, ale i groźnego zjawiska uzależnienia od obecności siebie samego w sieci oraz do czegoś, co roboczo można by nazwać natychmiastowością, czyli stanem umysłu, który nam podpowiada, że rzeczy muszą dziać się w tej chwili, bo za pięć minut będzie za późno.

AUTOPORTRET

Trzeba przyznać, że takie podejście do rzeczywistości nie bierze się znikąd. Pierwszymi, które taki tryb patrzenia na rzeczywistość narzuciły znacznej części społeczeństwa, są

media masowe, które jednym głosem, choć na pozór bez ładu i składu narzucają swą narrację widzom słuchaczom i czytelnikom, generując chaos umysłowy i poczucie zagubienia w świecie, który jest coraz mniej zrozumiały. W takiej sytuacji wydaje się, że człowiekowi współczesnemu najbardziej potrzebne jest poczucie osadzenia pewnej stałości usytuowanej na wartościach, których nie zbuduje się w pośpiechu, do tego trzeba spokoju, codziennej wytrwałej pracy i trwałych autorytetów, które mogłyby być punktami odniesienia w morzu codziennego zabiegania. Pierwszą rzeczą, którą trzeba by uczynić, jest sformułowanie przekazu do wszystkich. Nie możemy być autorytetami sami dla siebie. Robiąc sobie choćby najpiękniejsze

autoportrety, nie uczestniczymy w budowaniu czegokolwiek, a poświęcamy czas dziwnej zabawie, pochłaniającej nas coraz mocniej niczym w chocholim tańcu zdajemy się nie dostrzegać realnej rzeczywistości, która na pewno zasługuje nie tylko na obserwację, ale i na pracę nad sobą i otoczeniem, do czego zobowiązał nas Pan Bóg.

UKŁAD SPOŁECZNY

Społeczeństwo, by się rozwijać musi przed oczami widzieć nie własne „selfie” lecz coś, do czego realnie może się odnieść. Taką rzeczywistość możemy nazwać autorytetem. Nie może on pochodzić z nadania mediów. Będąc wytworem ich chwilowego kaprysu lub potrzeby, nie może też być mylony z celebrytą, czyli kimś, kto jest znany z tego, że jest znany i z tej jakże wątpliwej przesłanki wynika jego prawo do wypowiedzania się w kwestiach, o których najczęściej nie ma pojęcia.

Posiadanie autorytetu i autorytetów jest kwestią głębszego podejścia do świata. Kiedyś dla ucznia nauczyciel miał być i najczęściej był autorytetem uznawanym za przewodnika w pierwszych krokach na ścieżkach edukacji. Profesor na uczelni był autorytetem dla studentów w swojej dziedzinie wiedzy, polityk powinien być autorytetem w sprawach społecznych, wreszcie każdy z nas powinien poprzez swoją pracowitość być autorytetem dla innych. Wydaje się, że w ostatnim czasie zrobiono bardzo wiele, by tego typu układ społeczny rozbroić.

Na koniec rzecz najważniejsza: pamiętajmy, że mamy dostępne dla każdego autorytety, na które spoglądają wszyscy niczym na kamienie milowe wyznaczające drogę postępowania ku temu, do czego zostaliśmy stworzeni, czyli do życia wiecznego. Poddanie się takim autorytetom nie jest wstydem. Stanowczo lepiej starać się kroczyć po ścieżkach, które wytyczyli ci, którzy poprzedzili nas w drodze ku dobru, niż oglądając się na siebie samych błąkać się po bezdrożach rzeczywistości bez świadomości, skąd się wyszło i dokąd się zmierza.

Krzyżu Chrystusa bądźże pochwalony

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

Wydawca: Wydawnictwo
Światło, Kraków
Archiwum: **DAWID DUDZIAK**

W prefacji o Krzyżu Świętym możemy znaleźć m.in. takie słowa: „Boże, Ojciec Wszechmogący, Tyś postanowił dokonać zbawienia rodzaju ludzkiego na drzewie Krzyża. Na drzewie rajskim śmierć wzięła początek, na drzewie Krzyża powstało nowe życie, a szatan, który na drzewie zwyciężył, na drzewie również został pokonany, przez Chrystusa Pana naszego”. Czymże jest święto Podwyższenia Krzyża Świętego, jak nie wielkim i radosnym dziękczynieniem Bogu za dar odkupienia. Skąd jednak pomysł, aby czcić w Kościele i wychwalać przedmiot męki i śmierci Jezusa?

RELIKWIE KRZYŻA ŚWIĘTEGO

Już starożytny Kościół otaczał szczególną czcią relikwie Krzyża Świętego. Początki kultu należy upatrywać w wyprawie św. Heleny, matki cesarza Konstantyna Wielkiego. Według starożytnego podania św. Helena miała go odnaleźć 326 roku. W związku z tak ważnym odkryciem cesarz postanowił wybudować w Jerozolimie dwie Bazyliki. Jedna z nich wychwalała odkupienie dokonane na krzyżu i świadectwo wiary męczenników, zaś druga miała przypominać, że działalność Jezusa nie zakończyła się na krzyżu, lecz w zmartwychwstaniu nabrała pełnego wymiaru. Już 13 września

335 miała miejsce uroczysta procesja, podczas której wniesiono do Bazyliki Męczenników, relikwie Krzyża Świętego. Natomiast dzień później po raz pierwszy wystawiono relikwie na widok publiczny i do adoracji wiernych. Święto Krzyża Świętego było obchodzone początkowo w rocznicę konsekracji Bazylik i to tylko w Kościołach, które posiadały relikwie Krzyża Pańskiego, jednak w późniejszym czasie gwałtowna ekspansja kultu Męki Pańskiej, przyczyniła się do ustanowienia Święta dla całego Kościoła Powszechnego w rocznicę pierwszego publicznego wystawienia relikwii na widok publiczny, czyli na 14 września.

ODPOWIEDŹ NA MIŁOŚĆ BOGA

Dlaczego jednak nazwa owego święta rozpoczyna się od słowa „Podwyższenia”? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać już w pismach Nowego Testamentu, zaś w sposób szczególny w listach św. Pawła. Dla starożytnych ludzi każdy, kogo skazano na śmierć krzyżową, pozostawał na zawsze w pamięci osobą przekłętą. Dopiero Jezus poprzez swoją śmierć, która przyniosła życie światu, odmienia na zawsze znaczenie przedmiotu kaźni tyłu ówczesnych ludzi. Krzyż, który był uważany za największą hańbę, od tej pory przez wszystkie wieki zaczął

nabierać sensu zbawczego. Przedmiot pogardy ustąpił miejsca dla przedmiotu chwały i zwycięstwa. Nastąpiło podniesienie a raczej swoiste podwyższenie Krzyża Świętego do najwyższej rangi, dla całej wspólnoty wierzących. Św. Paweł w liście do Galatów pisze: „Chlubimy się krzyżem naszego Pana, Jezusa Chrystusa. W Nim jest nasze zbawienie, życie i zmartwychwstanie, przez Niego jesteśmy zbawieni i oswoobodzeni”. Apostoł Narodów zaświadcza o nadaniu nowej wartości dla cierpienia i krzyża. Coś co dotychczas budziło przerażenie, zaczęło napawać radością. Sam Jezus zapowiada swoje wywyższenie, jednak jest ono różne od tego jakiego można by się spodziewać. Podobnie jak Mojżesz, który wywyższył na pustyni węża z brązu, który był symbolem cierpienia i przekleństwa, tak samo Jezus zmienił myślenie ludzi, uświęcając i wywyższając przedmiot swojej męki. Kościół niezmiennie ukazuje, jak działanie Boga potrafi nawet z rzeczy złych, bolesnych i niesprawiedliwych uczynić błogosławieństwo, moc i dziękczynienie. Święto, którego tajemnicę w tym miesiącu po raz kolejny na nowo odkrywamy, zawsze niesie z sobą nowe zaproszenie do odpowiedzi na miłość Boga, która zamienia śmierć w życie, smutek w radość a cierpieniu nadaje właściwy sens.



REDAKCJA NOWEGO ŻYCIA

Największy podstęp diabła
to przekonanie nas o tym,
że on nie istnieje.

Baudelaire

Nie toczymy bowiem walki
przeciw krwi i ciału,
lecz przeciw Zwierchnościom,
przeciw Władzom, przeciw rządcom
świata tych ciemności,
przeciw pierwiastkom duchowym zła
na wyżynach niebieskich.

Ef 6,12

Św. Michał Archanioł jako Pierwszy Egzorcysta

JOANNA GŁOWACZ

Jesienny poranek 1884 roku. Papież Leon XIII, po odprawieniu Mszy Świętej, uczestniczył dziękczynnie w następnej. Nagle podniósł wzrok i wpatrywał się z napięciem w punkt nad głową celebransa. Na twarzy Papieża malowały się przerażenie i zaskoczenie. Po chwili energicznie powstał, na pytanie, czy dobrze się czuje, odpowiedział - „Nic, nic” i udał się do prywatnego gabinetu. Po upływie pół godziny, wyszedł z zapisaną modlitwą, polecając rozesłać ją do wszystkich biskupów świata z nakazem odmawiania po każdej Mszy Świętej nieśpiewanej. Oto jej treść:

*Święty Michale Archaniele,
wspomagaj nas w walce,
a przeciw niegodziwości
i zasadzkom złego ducha
bądź naszą obroną.*

*Oby go Bóg pogromić raczył,
pokornie o to prosimy,
a Ty,*

*Wodzu niebieskich zastępów,
szatana i inne duchy złe,
które na zgubę dusz ludzkich
po tym świecie krążą,
mocą Bożą strąć do piekła.
Amen.*

PAPIESKA WIZJA

Osobisty sekretarz, ks. Rinaldo Angeli wyjawiał, że Papież miał wówczas widzenie demonów gromadzących się nad Rzymem. Tą prostą modlitwą odmawiano po Mszach Świętych do 29 września 1964 roku, kiedy to na mocy instrukcji *Inter oecumenici* (nr 48 j) została ona zniesiona. Dlaczego? Czy zagrożenie przestało istnieć i pomoc św. Michała okazała się zbędna? Walka pomiędzy zastępami niebieskimi pod wodzą Archanioła, a zbuntowanymi aniołami trwa nadal. Anioł o imieniu Mikā'El – *Któż jak Bóg!* - stracił z nieba jednego z najpiękniejszych aniołów o imieniu *Luci – fer – Jaśniejący, Syn Jutrzenki*, który, zaślepiony własną doskonałością, odmówił posłuszeństwa Bogu i, najprawdopodobniej, zapragnął własnego królestwa. *Jakże runąłeś aż z nieba, jaśniejąca gwiazdo, synu jutrzeńki? Na ziemię cię powalono, zdobywco tylu narodów! Przecież mówiliś w swym sercu: Do nieba się wzbiję, ponad gwiazdy Boga wzniosę swój tron!* (Iz 14, 12-13). *Nie będę służyć!* - echo tych słów rozległo się u początków biblijnej historii człowieka – *tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło* (Rdz 3, 5). Szatan spróbował zarazić

ludzką postawą sprzeciwu, rywalizacji wobec Boga. Odnosił częściowy sukces. Kosmiczny kłamca zwiódł Prarodzców i zwozi wciąż ich potomstwo.

WSPÓŁCZESNE ZAGROŻENIA

Czy we współczesnym świecie interwencje św. Michała, którego można nazwać *Pierwszym Egzorcystą*, nie są już potrzebne? Kolejne fale ateizmu, sekularyzacja społeczeństw, ataki na Kościół, bluźnierstwa, eliminacja Dekalogu z moralności, rozszerzanie wpływu ideologii gender, zabijanie nie-narodzonych, eutanazja, nowe idolatrie – pieniądz, rozum, nauka, postęp. Co więcej – *swąd szatana przedostał się pewnymi szczelinami do Ludu Bożego* (Paweł VI). Nowoczesna ludzkość żyje tak, jakby Boga nie było, głosząc tezy o śmierci Boga. Jan Paweł II przypomina: *Widzimy więc grzech, w którym przejawia się degeneracja ludzkiej wolności i który jest przyczyną śmierci, gdyż oddala od Boga – źródła życia... grzech, który jest też okazją do działania w nas i w naszym świecie siły ciemnej i wrogiej – szatana. Zło nie jest więc tylko jakimś brakiem, istnieje w postaci żywej istoty duchowej,*

Joanna Glowacz
Święty Michał Archanioł,
olej na płótnie 40x30 cm

Nie należy demonizować rzeczywistości, lecz w niektórych jej przejawach widać wyraźnie działanie Szatana. Św. Michał Archanioł, który jako pierwszy z woli Boga wystąpił do walki z „wielkim smokiem, dawnym wężem, nazywanym diabłem i szatanem” (por. Ap 12,9), jest potężnym i zaprawionym w bojach opiekunem i obrońcą Kościoła.



istoty przewrotnej, która skłania też do przewrotności. Jest to rzeczywistość straszna, tajemnicza i budząca grozę. Wychodzi więc poza ramy nauczania biblijnego i kościelnego każdy, kto odrzuca istnienie szatana albo czyni zeń jakąś zasadę zła, która istnieje sama z siebie jako byt nie stworzony; bądź kto głosi, że szatan jest tylko mitem, wymyśloną i fantastyczną personifikacją nieznaną przyczyn naszych nieszczęść. Nie należy demonizować rzeczywistości, lecz w niektórych jej przejawach widać wyraźnie działanie Szatana. Św. Michał Archanioł, który jako pierwszy z woli Boga wystąpił do walki z wielkim smokiem, dawnym wężem, nazywanym diabłem i szatanem (por. Ap 12, 9), jest potężnym i zaprawionym w bojach opiekunem i obrońcą Kościoła. Wielokrotnie uwiadamniał swoją obecność – w obja-

wieniach, począwszy od Michaelionu w Chone, przez Sanktuarium w Monte Sant'Angelo (Gargano), Mont – Saint – Michel w Normandii, Castel Sant'Elia. Na uwagę zasługuje – *Detektor aniołów*. Jakob Gautel i Jason Karaindros zaprezentowali w 1997 r. na wystawie w Pradze urządzenie nazwane przez nich detektorem aniołów. Artystów zainspirowało potoczne powiedzenie „o aniele przechodzącym przez pokój”. Zwrot ten używany jest w sytuacjach, gdy ożywiona rozmowa nagle milknie i nastaje chwila ciszy. Urządzenie rejestruje ciszę. Im ciszej w pomieszczeniu, tym jaśniej świeci lampka kontrolna. Po osiągnięciu absolutnej ciszy można przyjąć, że przez pokój właśnie przechodzą anioły (rzeźba zaprezentowana na wystawie zatytułowanej *Anioł, Anioł*, w Galerii Rudolfinum).

ZMAGANIA DUCHOWE

Jan Paweł II, podobnie jak inni Papieże przed nim, od Gelazego I, odwiedził w 1987 r. Sanktuarium św. Michała Archanioła na Górze Gargano, przypominając wówczas modlitwę Leona XIII. Zasugerował, by na nowo rozpowszechniać jej odmawianie wśród wiernych. O aktualności zmagania duchowych powiedział: *Ta walka przeciwko Demonowi, któremu sprzeciwia się postać Archanioła Michała, jest aktualna również dzisiaj, ponieważ Demon jest wciąż żywy i czynny w świecie. W rzeczywistości zło w nim się znajdujące, nieporządek powstający w społeczności, niespójność człowieka, rozdarcie wewnętrzne jakiegoś człowieka, jest ofiarą, nie są tylko konsekwencją grzechu pierwotnego, ale także skutkiem zgnębienia i podstępnego*



■ Św. Michał Archanioł (Katedra św. Michała i św. Guduli w Brukseli)

działania Szatana, usidlającego równowagę moralną człowieka, którego św. Paweł nie waha się nazwać «bogiem tego świata»... jako że przejawia się jako urzekający uwodziciel, który potrafi wnikać w nasze szkodzące nam działania, gdyż zdaje się ono odpowiadać naszym impulsywnym oczekiwaniom.

CHRZEŚCIJAŃSKA POKORA

O obecności zła w świecie chyba nie trzeba nikogo przekonywać.

O tym, że niektóre z jego przejawów są skutkiem działania zła osobowego – Szatana, świadczy chociażby znaczący wzrost zapotrzebowania na posługę egzorcyistów. Wśród różnorodnych zagrożeń duchowych współczesności, warto wspomagać się potężnym wstawiennictwem św. Michała Archanioła, pogromcy Szatana. Bł. ks. Bronisław Markiewicz, założyciel zgromadzeń michalickich w Polsce, w św. Michale widział przykład zachwyty i uwielbienia Boga oraz płomiennej miłości, która zwyciężyła nieposłuszeństwo

Czy we współczesnym świecie interwencje św. Michała, którego można nazwać „Pierwszym Egzorcystą”, nie są już potrzebne?

i bunt Szatana. Postrzegaliśmy także tego potężnego Archanioła jako wzór pokory i czystości serca. (Któż jak Bóg. Dwumiesięcznik o Aniołach i Życiu Duchowym.) Dobrze rozumiana chrześcijańska pokora, stanowi mocną tarczę przeciwko atakom Złego. Kiedyś Abba Makary szedł do swojej celi przez mokradła, dźwigając trzciny i napotkał na ścieżce diabła z sierpem żenicy. Diabeł próbował dosięgnąć go sierpem, ale nie zdołał. I rzekł: «Cierpię z twej przyczyny wielką krzywdę, Makary, bowiem nie mogę cię pokonać. Spójrz: czynię to wszystko, co i ty. Ty pościsz – i ja nic nie jadam. Ty czuwasz – i ja nigdy nie sypiam. Lecz w jednym mnie przewyższasz». «Co to takiego?» - spytał starzec. «Twoja pokora – odparł diabeł. - To przez nią nie mogę cię pokonać».

Bibliografia:

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1996.
- O. Gilles Jeanguenin, *Święty Michał Archanioł*, wyd. Promic, Warszawa 2006.
- H. Krauss, *Mały Leksykon Aniołów*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2007.
- Ks. M. Polak, *Walczy z szatanem*, Michalineum 2005.
- *Michał Archanioł. Zagadnienia teologiczne*, Michalineum, Marki 2012.
- T. Merton, *Mądrość Pustyni*, Wydawnictwo Esprit SC, Kraków 2007.
- J. A. Sayes, *Szatan Rzeczywistość czy mit?* Wyd. espe, Kraków 2003.
- Ks. H. Skoczylas, *Kult Św. Michała Archanioła*, Michalineum 2007.
- *Ze świętymi Aniołami przez życie*, Apostolicum, Ząbki 2006.
- Z. Ziółkowski, *Michał Archanioł w Piśmie Świętym i życiu Kościoła*, Edycja Świętego Pawła 2009.



Święte Schody przylegające do Kaplicy Matki Bożej Bolesnej i Pustelni



Stacja 49 Kalwarii w Wambierzycach - Trzy Krzyże (Ukrzyżowanie)

Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin – Patronki Ziemi Kłodzkiej w Wambierzycach

KS. GRZEGORZ KOPIJ

W naszej wędrówce „Szlakiem Wizerunków Pana Jezusa na Śląsku”, przybywamy do sanktuarium w Wambierzycach, w którym od ponad 700 lat, obrała sobie tron **Matka Boża – Królowa Rodzin, Patronka Ziemi Kłodzkiej**. Choć początki kultu w Wambierzycach sięgają wieku XIII, jednak w pełni charakter pielgrzymkowy miejscowość otrzymała pod koniec wieku XVII, kiedy to ówczesny właściciel Wambierzyc – Daniel von Osterberg (1634-1711), daje początek sanktuarium, które z sanktuarium maryjnego „przekształca się” w sanktuarium maryjno - pasyjne. Taki charakter sanktuarium był charakterystyczny dla tamtych czasów, głównie poprzez nurt kontrreformacji, która sprzyjała także powstawaniu ośrodków Męki Pańskiej m.in. w dobrach prywatnych, aby łatwiej było pielgrzymom uzyskiwać odpusty, przypisane do miejsc związanych z życiem Jezusa w Ziemi Świętej, do której z różnych względów był utrudniony dostęp. To w tym okresie na terenie prawie całej Europy powstają słynne Kalwarie, łączące w sobie kult Jezusa – Jego Męki, Śmierci i Zmar-

tychwstania, przeważnie z kultem Matki Bożej.

Na terenie Wambierzyc, znajduje się jednak kilka charakterystycznych miejsc, które mają charakter typowo chrystologiczny:

1) **Kaplica Bożego Grobu** – jest to jedna z około 80 kaplic Kalwarii Wambierzyckiej, której początki założenia sięgają lat 1683-1708 (czyli czasów wielkiego dobroczyńcy Wambierzyc Daniela von Osterberga). Choć obecna Kalwaria była przebudowywana na przestrzeni wieków (m.in. już w 1686, czy ostatnia w 1885 roku), to jednak znajdują się tutaj obiekty, które pochodzą z początku założenia Kalwarii. Obiektem takim jest sygnowana nr 52 Kaplica Bożego Grobu z roku 1683. Kaplica ta wzorowana na Bożym Grobie znajdującym się w Jerozolimie, posiada takie same wymiary! Składa się z przedsionka oraz właściwej komory grobowej. Wg tradycji, w górnej części odrzwi, została wmurowana cząstka, pochodząca z prawdziwego Grobu Jezusa. Ze względu na jej wyjątkowy charakter, kaplica na ogół jest zamknięta.

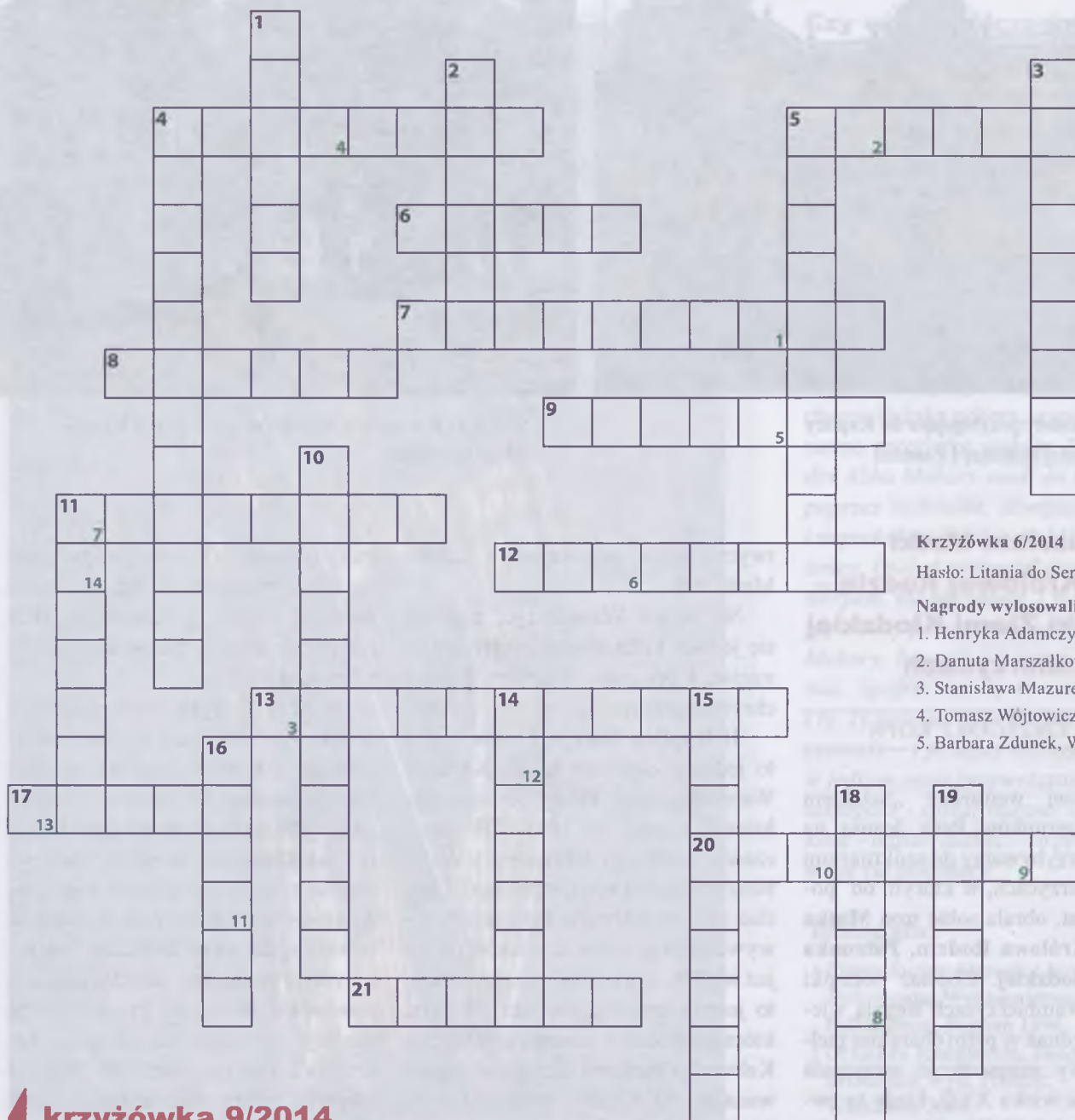
2) **Święte Schody** – sygnowane nr 42, przylegające do Kaplicy Matki Bożej Bolesnej i Pustelni. Pierwsze Święte Schody na Kalwarii w Wambierzycach (oryginalne wg tradycji, znajdują się w Rzymie), zostały zbudowane około 1683 roku. W XVIII wieku zostały przebudowane (otoczono je strzelnicami, aby przypominały

mury obronne). Obecne, Święte Schody wraz z przedsionkiem w formie portyku, zostały wykonane w 1828 roku przez mistrza murarskiego Rolle z Narożna.

3) **Trzy Krzyże** – zwieńczeniem niejako całej Kalwarii w Wambierzycach, jest stacja 49: „Trzy krzyże” (lub Ukrzyżowanie). To właśnie ta stacja, znajdująca się na przeciwległym wzniesieniu od dzisiejszej bazyliki, stała się niejako zaczątkiem tutejszej Kalwarii, do której wytyczono pozostałe kaplice znajdujące się na drózkach. Tak jak i wyżej wymienione obiekty, stacja ta powstała w 1683 roku. Przed tą stacją znajduje się stacja 48: „Kaplica św. Krzyża”, a za nią stacja 50: „Zdjęcie z krzyża”. Przy obecnie znajdujących się na wzniesieniu trzech krzyżach: Jezusa, Dobrego Łotra (Dyzmy) oraz Złego Łotra (Geglasa), można zauważyć kamień, który znaczy miejsce pewnego wydarzenia – cudu: **jesienią 1699 roku, krzyż Chrystusa odsunął się od krzyża Złego Łotra i zwrócił się w kierunku północnym, do krzyża Dobrego Łotra!**

Ważne informacje

Sanktuarium Wambierzyckiej Królowej Rodzin i Patronki Ziemi Kłodzkiej
Parafia Nawiedzenia NMP
Pl. Najświętszej Marii Panny 11
57-420 Wambierzyce
Tel. +48 74 87-19-170, +48 74 87-19-195
wambierzyce@diecezja.swidnica.pl
www.wambierzyce.pl



Krzyżówka 6/2014

Hasło: Litania do Serca Pana Jezusa

Nagrody wylosowali:

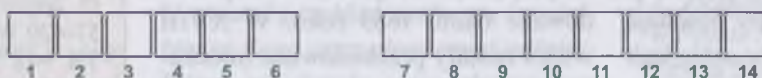
1. Henryka Adamczyk, Wrocław
2. Danuta Marszałkowska, Oleśnica
3. Stanisława Mazurek, Zgorzelec
4. Tomasz Wójtowicz, Kamień
5. Barbara Zdunek, Wrocław

krzyżówka 9/2014

Poziomo: 4) Długa laska, atrybut biskupów. 5) Święta, patronka Francji. 6) Na głowie panny młodej. 7) Publiczne ogłoszenie zamiaru zawarcia związku małżeńskiego. 8) Zdobi kościelne okno. 9) Świetlisty otok wokół głowy świętego. 11) Kwadratowy obrus, który podkłada się pod kielich i hostię. 12) Najwyższy po papieżu dostojnik Kościoła katolickiego. 13) Autor „Psałterza Dawidów”. 17) Np. uświęcająca. 20) Wśród siedniu grzechów głównych. 21) Kościelny instrument.

Pionowo: 1) Stanisław, polski jezuita, patron polskiej młodzieży. 2) Naczynie liturgiczne w kształcie talerzyka przeznaczone dla konsekrowanej hostii. 3) Wykład podstawowych zasad religii chrześcijańskiej mający formę pytań i odpowiedzi. 4) Część kościoła, w której znajduje się główny ołtarz. 5) Miasto ze świątynią Salomona. 10) Biblijne opowiadanie o synu marnotrawnym. 11) Oddzielne pomieszczenie z ołtarzem do odprawiania nabożeństw. 14) Dziewięciodniowe nabożeństwo. 15) Krzyż z przybitą do niego postacią Chrystusa. 16) Język liturgii. 18) Kolor liturgiczny w okresie zwykłym. 19) Twierdzenie w religii przyjęte bezwarunkowo i niepodlegające podważeniu.

Litery z pól oznaczonych liczbami utworzą hasło. Rozwiązanie krzyżówki należy przesłać na kartce pocztowej do 30.09.2014 r. z dopiskiem „Krzyżówka z nr. 9/2014”. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody.



Modlitwa przed Świątowymi Dniami Młodzieży Kraków 2016

„Boże, Ojczy miłosierny,
który objawiłeś swoją miłość
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie,
i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu,
Tobie zawieramy dziś losy świata i każdego człowieka”.
Zawieramy Ci szczególnie
ludzi młodych ze wszystkich narodów, ludów i języków.
Prowadź ich bezpiecznie
po zawiłych ścieżkach współczesnego świata
i daj im łaskę owocnego przeżycia
Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Ojczy niebieski,
uczyn nas świadkami Twego miłosierdzia.
Naucz nieść wiarę wątpiącym,
nadzieję zrezygnowanym,
miłość oziębłym,
przebaczenie winnym i radość smutnym.
Niech iskra miłosiernej miłości,
którą w nas zapaliłeś,
stanie się ogniem przemieniającym ludzkie serca
i odnawiającym oblicze ziemi.

Maryjo, Matko Miłosierdzia, módl się za nami.
Święty Janie Pawle II, módl się za nami.

Boże, Miłosierny Ojczy, Ty w Jezusie Chrystusie, Twoim Synu, okazałeś ludziom swoją miłość. Dzisiaj także działasz we współczesnym świecie pragnąc naszego zbawienia. Wejrzyj na młodych całego świata, aby w historii swojego życia potrafili dostrzegać Twoją świętą obecność, a będąc w jedności z Tobą niech rozpoznają znaki czasu. Spraw, by Świątowe Dni Młodzieży powstałe z inicjatywy św. Jana Pawła II stawały się przestrzenią spotkania i odnajdywania drogi prowadzącej do życia z Tobą. Panie Jezu Chryste, życie i zmartwychwstanie nasze, na kartach Ewangelii uczysz nas, jak być miłosiernym wobec braci. Ty jak dobry samarytanin pochylasz się nad każdym oczekującym Twojej pomocy. Spraw, byśmy słuchając Twojego słowa i karmiąc się Twoim Ciałem, każdego dnia naśladowali Ciebie i coraz bardziej stawali się misjonarzami Twojej miłosiernej miłości.

Duchu Święty, Miłości Ojczy i Syna, przenikaj serca ludzi młodych i wlewaj w nie świętą miłość. Natchnij ich do poszukiwania prawdy i sensu życia. Ty znasz nasze niepokoje i łatwość, z jaką wpadamy w namiętności, które przesłaniają nam prawdziwą miłość. Napełnij nas Twoim światłem, abyśmy mogli zwalczać egoizm i dzielić się Twoją miłością z innymi.



Logo XXXI Świątowego Dnia Młodzieży Kraków 2016 jest ilustracją słów „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7), które zostały wybrane na temat przewodni spotkania.

Symbolika logotypu łączy w sobie trzy elementy:

1. MIEJSCE SPOTKANIA

Polska - gospodarzem spotkania młodych w 2016 roku jest Polska. Logo zostało wpisane w czerwony kontur Polski (czerwień jest jedną z barw narodowych). Polska to ojczyzna św. Jana Pawła II, gorliwego czciciela i apostoła Bożego Miłosierdzia, inicjatora ŚDM. Tutaj także przyszła na świat św. Siostra Faustyna, przez którą Pan Jezus przypomniał światu orędzie o Bożym Miłosierdziu.

Kraków - w konturach Polski, w formie złotego koła, zaznaczono Kraków. To tutaj znajduje się Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, do którego od lat młodości pielgrzymował Karol Wojtyła - robotnik, potem ksiądz, biskup i kardynał. Stąd wyruszył on w 1978 roku do Rzymu na konklawe. Jako Jan Paweł II powracał tu podczas wszystkich pielgrzymek do Ojczyzny. W ostatniej z nich, w 2002 roku, nazwał to miejsce światowym centrum kultu Bożego Miłosierdzia i tutaj zawierzył świat miłosiernej miłości Boga.

2. GŁÓWNI BOHATEROWIE

Chrystus - istotą każdego Świątowego Dnia Młodzieży jest spotkanie z Chrystusem. Symbolizuje Go krzyż, który stanowi jeden z głównych elementów logo.

Młodzież - parokrotnie podczas wcześniejszych edycji ŚDM (m.in. w Paryżu, Rzymie i Toronto) symbolem młodzieży w logotypie było kolorowe koło. Podobnie jest w przypadku logo ŚDM Kraków 2016. Żółte koło wpisane w krzyż oznacza więc nie tylko położenie Krakowa na mapie Polski, ale także młodzież całego świata, która zgromadzi się tutaj razem z papieżem Franciszkiem u stóp krzyża.

3. TEMAT SPOTKANIA

Miłosierdzie - głównym tematem XXXI ŚDM jest Boże Miłosierdzie. Jego symbolem jest iskra, o której wspomina św. Faustyna w swoim Dzienniczku: „Gdy się modliłam za Polskę, usłyszałam te słowa: Polskę szczególnie umiłowalem, [...] z niej wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście moje” [Dz. 1732]. Promienie iskry widoczne w logotypie nawiązują do znanego obrazu Jezusa Miłosiernego. Z serca Jezusa w tym wizerunku wychodzą dwa promienie: niebieski, który oznacza wodę i czerwony symbolizujący krew. Podobnie i w logo symbolizują one łaskę, która obejmuje i rozgrzewa młodych całego świata.

Barwy logo: czerwona, niebieska, żółta

Kolorystyka logo ŚDM 2016 nawiązuje do oficjalnych barw miasta Krakowa i jego herbu.



19-20 września 2014

**Pielgrzymka Duchowieństwa i Wiernych
Archidiecezji Wrocławskiej na Jasną Górę**

Piątek, 19 września 2014

- 18³⁰ Uroczysta Eucharystia w Bazylice Jasnogórskiej
- 20³⁰ Modlitwa różańcowa w kaplicy Cudownego Obrazu
- 21⁰⁰ Apel Jasnogórski
- 21³⁰ Indywidualne czuwanie przed Cudownym Obrazem
- 22⁰⁰ Czuwanie prowadzone przez poszczególne dekanaty

Sobota, 20 września 2014

- 0⁰⁰ Pasterka Maryjna w Kaplicy Matki Bożej
- 1⁰⁰ - 4³⁰ Czuwanie prowadzone przez poszczególne dekanaty
- 5³⁰ Godzinki o NMP
- 6⁰⁰ Msza Święta w kaplicy Cudownego Obrazu

nadzieja

- 6.09. *Marek Stefański (Kraków)*
ORGANY
- 13.09. *Roman Plis (Wrocław)*
ORGANY
- Igor Cecocho (Wrocław)*
TRĄBKA
- Inna Kamarian (Uzbekistan)*
SOPRAN
- 20.09. *Sylwester Rosztetter (Węgry)*
ORGANY
- Szylwia Laszlo (Węgry)*
SOPRAN
- 27.09. *Roman Perucki (Gdańsk)*
ORGANY



**MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL
ORGANOW
WOKALNY**

2014 ✨

per organa ad astra